

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie kop. 75. Kwartalnie rb. 2.25.
Za odrocz. do domu jednoraz. kop. 15, dwum. kp. 25.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie kop. 90, kwartalnie rb. 2.70.

Cena numeru pojedynczego w Warszawie i w Łodzi 4 kop.

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.

Administracja Kredytowa 18 (Crywańska)

Redakcja i Administracja w Łodzi:

Piotrkowska 86.

Reklam. w niezastawionych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem

Wywieszanie kop. 50 za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie 1000 znaków).

Drobne: 25 kop. za wiersz, najmniej 25 kop.

Nadstawki (po tekście): kop. 50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

Wklejki: kop. 75 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

W dziale handlowym: kop. 50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

FILE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomulicki; Płock: Admin. „Kuryera Płock.”; Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzynskiego; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Białym.

Nad granicą Szwajcaryi.

Wyniosła i przepelniona nienawiścią odpowiedź koalicji na propozycje pokojowe państw centralnych, oraz na notę prezydenta Wilsona dała całemu światu niemily pewnik, że w krótkim czasie rozegrają się nowe, okropne walki.

Mężowie stanu koalicji oraz popierająca ich prasa dają do zrozumienia, iż czwórporozumienie zamysłą dobrać wszystkich sił i poświęcić wszystko, ażeby osiągnąć sukces, którego dotychczas osiągnąć nie zdołali. Tylko takie zamiary tłomacza treść odpowiedzi danej prezydentowi Wilsonowi na jego notę w sprawie pośrednictwa pokojowego.

Choćby konferencja rzymska nie doprowadziła do zupełnej jedności politycznej i strategicznej, co było jej celem, i chociażby nawet były najrozsadniejsze zdania w sprawie najbliższych widoków koalicji można jednak przyjąć za rzecz zupełnie pewną, iż Anglicy oraz francuskie i inne ludy pomagające im dolażą szczególnych wysiłków na froncie zachodnim.

Sprawozdawcy militarni państw neutralnych zastanawiają się już od dłuższego czasu nad warunkami oraz bliższymi szczegółami oczekiwanej ofensywy. Zgadniają się oni z tem, iż ofensywa ta, ażeby tylko w połowie mogła odnieść spodziewany sukces, musi być przeprowadzona na wyjątkowo szerokim froncie i odpowiednio do tego musi być wykonana za pomocą wielkich mas wojska. Masy te powinny znajdować się w zupełnym pogotowiu i przebywać na przetrzeni, na której mogłyby się w każdej chwili zupełnie swobodnie poruszać. W dalszym ciągu sprawozdawcy militarni państw neutralnych twierdzą, iż dotychczasowe porażki Francuzów i Anglików wykazały, iż wielka przewaga artylerji na jednym lub drugim punkcie frontu prowadzi tylko do częstych sukcesów, które po pewnym czasie zanikają bez żadnych dalszych następstw. Koalicja musi więc dążyć do odniesienia strategicznego sukcesu, którego jednak nie da się osiągnąć jedynie za pomocą zużycia masy pocisków artyleryjskich.

Jak twierdzi jeden ze szwajcarskich krytyków wojskowych, Anglicy i Francuzi muszą na froncie zachodnim oskrzydlić Niemców, lub conajmniej natrzeć z całą gwałtownością na ich skrzydła. Na drodze do urzeczywistnienia takiego planu stoi na prawem skrzydle stanowisk niemieckich Holandia, a na lewem Szwajcaryja.

Jasnym jest, że tak Holandia, jak i Szwajcaryja muszą zdwoić obecnie swą czujność i bardziej jeszcze niż dotychczas muszą pamiętać o możliwości naruszenia ich neutralności przez Anglików i Francuzów. Rząd holenderski zaznaczył przed kilkoma dniami, iż Holandia w dalszym ciągu musi zwracać baczną uwagę na swe granice. Dla Szwajcaryi podobna konieczność nie wniwka na podstawie ogólnych kalkulacji strategicznych, lecz również z niedatącej się zaprzeczyc rzeczywistości, iż na jej granicy zachodniej faktycznie nastąpiła koncentracja wojsk francuskich, oraz że utworzono tam nową armię francuską, której kwatery główna znajduje się w Besancon, a więc w niezmiernie odległości od granicy szwajcarskiej. Wiadomym jest również iż dowództwo nad tą nową armią francuską objął generał Foch, o którym nie stanowczo nie było słychać po ostatnich zmianach, jakie zaszły na stanowiskach wodzów francuskich.

Wszystkie te zażęcia nie przeszły tak, aby nie zwrócić na siebie uwagi Szwajcarów. Siery odpowiedzialne zainteresowały się

niemi i zażądały odpowiednich wyjaśnień. Rząd francuski oświadczył, iż w danym wypadku chodzi tylko o odroczenie wojsk wycofanych z frontu. Oświadczenie to przyjęli Szwajcarzy z „wiarą dyplomatyczną”. Jednakowoż treść powyższej sprawy nie została opublikowana ogółowi ludności szwajcarskiej, a tylko sferom oficjalnym. Ludność dowiedziała się o wszystkim jedynie z niezręcznego manewru prasy francuskiej, która w połowie grudnia roku zeszłego rozpoczęła fałszywą kampanię przeciwko Niemcom, którym przypisała zamiar pogwałcenia neutralności Szwajcaryi, oraz wkroczenia do południowej Francji przez terytorium szwajcarskie. Cała ta kampanię zapoczątkowało „Echo de Paris”, poczem wszystkie dzienniki francuskie poszły jego śladami i prawie codziennie zamieszczały artykuły o niebezpieczeństwie, jakie grozi Szwajcaryi ze strony Niemiec.

Artykuły prasy francuskiej wywołały w Szwajcaryi wielkie zaniepokojenie, albowiem natychmiast dopatrzone się w nich pretekstu do naruszenia neutralności szwajcarskiej przez Francuzów. Nawet dzienniki szwajcarskie zachodniej Szwajcaryi, drukowane w języku francuskim, których sympatyje względem koalicji znane są dobrze, uważały za konieczne, wydać ostrzeżenie pod adresem Francuzów.

Według otrzymanej przez nas depeszy „Journal de Geneve” pisał: „Przypuszczamy, iż uczynimy prasie francuskiej przysługę, gdy powiemy jej, że kampania, którą prowadzi ona przeciwko naruszeniu neutralności naszego kraju przez Niemcy, zaczyna być przez nas widziana, jako wielce nieprzyjemna. Kampania ta w żadnym razie nie wzmacni sympatyj, jaką Francja posiada u nas.

W ostatnich dniach w sprawie tej nastąpiło pewne uspokojenie. Rząd szwajcarski oświadczył, iż tak ze strony niemieckiej jako też z francuskiej otrzymał zupełnie dostateczne wyjaśnienia, a dzienniki szwajcarskie dodają, iż Szwajcaryja w każdym kierunku jest dostatecznie uzbrojona.

Ze wszystkich wiadomości otrzymanych w ciągu ostatnich dni ze Szwajcaryi wynika, iż Szwajcaryja zupełnie trafnie spostrzegła z której strony grozi jej niebezpieczeństwo, albowiem kto jak kto, ale koalicja, w razie ostatecznej rozpaczliwej ofensywy może się zdecydować na naruszenie neutralności Szwajcaryi, ażeby tylko osiągnąć swój upragniony, a zdaje się, niedościgniony cel.

Z terenów walk.

20 stycznia.

Rozpoczęta szumnie przez rosyjskie kierownictwo wojskowe akcja zaczepna pod Rygą, w okolicy Smorgoni i Kraszyna, na Wołyniu, oraz na całym froncie w Rumunii, o ile wywnioskować można z wczorajszych komunikatów niemieckiego i austriacko-węgierskiego sztabu generalnego, ma się już ku końcowi. W dniu wczorajszym na froncie wojsk księcia Leopolda Bawarskiego ponownie osłabła akcja bojowa, która w ostatnich dniach była więcej ożywioną. Na froncie grupy wojsk feldmarszałka Mackensena sytuacja wojenna nie uległa żadnej zmianie. Toczyły się tam prawdopodobnie w dalszym ciągu energiczne walki w okolicy Galaczu i Vadeni, lecz Rosyanie nie zdołali wyrzucić ani kawalka stanowiska wojsk sprzymierzonych. Również rozehwiały się ataki rosyjsko-rumuńskie poprowadzone wczoraj na froncie wojsk arcyksięcia

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatery główna donosi 20 stycznia:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generala-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Front wojsk generala-pułkownika arcyksięcia Józefa.

W Karpatach wschodnich, na północnym - wschodzie od Belboru, liczne małe oddziały rosyjskie atakowały bez powodzenia stanowiska nasze. Nieprzyjacieli, który wtargnął niespodzianie na jednym punkcie, odrzucony został w zapasach ręcznych.

Na północy od doliny Susity wznowili Rumuni swe rozpaczliwe ataki w tym samym punkcie, co i dnia poprzedniego. Pięć razy byli oni po ciężkiej walce krwawo odpierani. Oprócz kilku setek poległych, którzy leżą przed stanowiskiem naszym, atakujący utracili 400 jeńców.

Grupa wojsk generala-feldmarszałka Mackensena.

Obficie padający śnieg, oraz nie oświetlenie utrudniało działalność artylerji naszej. Pomimo to wojska niemieckie zdobyły szturmem miejscowość Nanesti, położoną nad Sorotem.

Front macedoński.

Dzień i noc minęły spokojnie.

Zachodni teren walk:

Pod Wytschaete i na zachodzie od La Bassee odparto nocy dzisiejszej atakujące patrole angielskie.

Pomiędzy kanałami Doller, a Ren-Rona wojska würtemburskie dokonały pomyślnie wywiady.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEN. Urzędowo donoszą 20 stycznia:

Wschodni teren walk:

Grupa wojskowa generala-feldmarszałka Mackensena.

Na zachodzie od Namolasy zdobyta została szturmem przez pułki niemieckie miejscowość Nanesti.

Front wojsk generala-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na północy od doliny Susity także i wczoraj Rosyanie i Rumuni wysłali swe wojska do ataku. Wszystkie pięć ataków rozehwiało się, przyczem nieprzyjacieli, oprócz ciężkich i krwawych strat utracili 400 jeńców.

Na północnym wschodzie od Belboru odparto rosyjskie oddziały wywiadowcze.

Pod Valputną nasze oddziały wywiadowcze wykonały napad na nieprzyjacielskie strażnice polowe.

Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.

Niema nic do doniesienia.

Włoski i poł. wschodni teren walk:

Nie zaszły żadne zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler, Feldmarszałek - porucznik.

cia Józefa na północy od doliny Susity, w okolicy Marasti.

Na wszystkich innych terenach walk zapanował zupełny zastój w operacjach wojennych. Tak więc na froncie macedońskim toczyły się tylko drobne potyczki w okolicy Seresu, a na froncie włoskim w odcinku płaskowzgórza Karstu, gdzie wojska austriacko-węgierskie zabrały do niewoli 4 oficerów i 120 żołnierzy.

Państwa koalicji zajęte są widocznie przygotowaniami do nowej ofensywy, która tym razem ma już sprowadzić ostateczną decyzję. Ofensywa ta ma być podobno podjęta już w najbliższym czasie, na wszystkich frontach jednocześnie. Francuskiemu wodzowi naczelnemu, generałowi Nivelle, przypisywane są rozmaite oświadczenia w tej sprawie, i chociaż by one nie ze wszystkim były zgodne z prawdą, jednak nie należy pomijać ich milczeniem. Ze wszystkich tych oświadczeń widać, iż generał Nivelle wyraża się z powątpiewaniem o nadziejach Francuzów, albowiem wie on, że trudnym będzie, a może wręcz niemożliwe, przełamanie głębokich szeregów linii niemieckich, które obsadzone przez pierwszorzędny materiał wojskowy, zbudowane zostały według wszelkich zasad techniki

współczesnej. Przypuszczają on jednak, iż stanie się możliwym przełamanie i pokonanie linii niemieckich na zachodzie. Nowa ofensywa zapewne nie będzie się niczem różnić od ostatniej ofensywy generalnej, ponieważ i tym razem główne zadanie polegać będzie również na artylerji, oraz na natarciach na rozmaitych punktach frontu, które mają sprowadzić ogólne jego cofnięcie. Siła ofensywy, odpowiednio do ogólnie powiększonej artylerji, będzie znacznie większą. Generał Nivelle polega na najwyższym wystąpieniu przemysłu wojennego, na armii milionowej, oraz na duchu wojsk, co uważa za główną rzecz.

Jeżeli wyciągnąć główną nić z powyższych oświadczeń generała Nivelle, to okaże się, iż zwycięstwo sprowadzić ma siła de najwyższego stopnia rozwiniętej działalności mas artylerji, liczebna przewaga nowej armii milionowej, oraz duch wojsk. Generalissimus francuski przedstawia sobie zwycięstwo pod postacią wyparcia wstecz frontu niemieckiego. Przejrzyjmy się więc tym trzem czynnikom, które sprawdzić mają to zwycięstwo.

W ciągu wojny światowej coraz bardziej umocniło się przekonanie, iż skuteczność artylerji, zwłaszcza ciężkiego kalibru,

posiada ogromne znaczenie. Z tego powodu rozszerzono ogromnie zakres przemysłu wojennego, który dotychczas osiągnął najwyższy punkt podczas bitwy nad Somme. Bogate pod względem przemysłowym kraje Francji i Anglii, wsparte w dodatku przemysłem wojennym Ameryki i Japonii, stanowią już w lecie 1916 roku jednolity niesłychany arsenał. Cóż osiągnęli pomimo to przeciwnicy Niemiec? Zaledwie kilka set kilometrów kwadratowych terenu, obficie skapanego we krwi własnych żołnierzy. Jest to z wielu powodów pocieszający przykład. Chociaż Anglicy nie mniej bogaci są w środki artyleryjskie od Francuzów i chociaż nie gorzej, od Francuzów potrafili obchodzić się z artylerią. Jednakowoż podczas ubiegłej ofensywy Francuzi osiągnęli większe korzyści od Anglików. Gdy przyjrzymy się poniesionym przez obydwa wojska trudom, wówczas łatwo będzie się nam przekonać, iż osiągnięcie sukcesu zależy również wiele od zdolności piechoty, która powinna umieć zbierać owoce, dojrzałe przy pomocy działalności artylerji.

Piechota angielska nie potrafiła zbierać tych owoców. Następnie należy zauważyć, że po początkowych sukcesach osiągniętych głównie za pomocą niespodziewanego napadu przeciwników z frontu zachodniego Niemcy natychmiast przystosowali swój obrót do odpowiedniego systemu obrony, używając jednocześnie odpowiednio swą artylerię. W tym momencie gdy osiągnięto równowagę ośmiu artyleryjskiego, wojska angielsko-francuskie nie mogły posunąć się już ani o krok naprzód. O ile więc Anglicy i Francuzi sprowadzą na front jeszcze większą ilość artylerji, karabinów maszynowych i amunicji, to i ze strony Niemiec to samo uczynieniem zostanie.

Również wśród resztek armii belgijskiej czynione są przygotowania do podjęcia energicznej akcji zaczepnej na froncie wojsk belgijskich. Sądząc z tych wszystkich wiadomości, spodziewać się można, iż Anglia, Francja i Belgia postanowiły postawić na kartę wszystko i spróbować po raz ostatni swego szczęścia. Niemieckie kierownictwo wojskowe poczyniło odpowiednie przygotowania do przyjęcia ataków sprzymierzeńców zachodnich i oczekuje ze spokojem rozwoju wypadków.

Koalicja czyni jednocześnie gorączkowe przygotowania do podjęcia akcji zaczepnej na froncie macedońskim, oraz w Albanii. W tym celu Włochy wysłały nowy transport wojsk do Salonik, do dyspozycji generała Sarrailla.

Wreszcie Włochy i Rosja wraz z Rumunią również doprowadzają do porządku swe szereg, aby na daną znak wystąpić czynnie. Prawdopodobnie już w niedalekiej przyszłości przerwany zostanie dotychczasowy spokój na rozmaitych terenach walk i cały świat przekona się, o ile zapowiedzi koalicji na rok bieżący były słusznymi.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 19 stycznia. — Główna kwatera donosi 18 stycznia:

Na żadnym z frontów nie wydarzył się jakikolwiek wypadek o poważniejszym znaczeniu.

Zastępca Głównodowodzącego
Enver Pasza.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 20 stycznia. — Główna kwatera donosi 19 stycznia:

Front macedoński: Tylko w niektórych odcinkach frontu trwał ogień artylerji, który z chwilą nastania nocy był szczególnie gwałtownym około wsi Tarrovo, na północnym-zachodzie od Bitolii.

Front rumuński: Na obydwóch brzegach Dunaju, pomiędzy Issaaca a Mahmudi, trwa ogień artylerji i piechoty.

O ewoluacji Rosjan.

Petersburg, 18 stycznia:

Front zachodni: W okolicy wsi Sanowice na południu od Smorgoni nasze oddziały wywiadowcze wtargnęły do rowów nieprzyjacielskich, rozpoczęły tam zapasy ręczne i zakłóły bagnetami około 20 Niemców. W tym samym czasie pionierzy nasi wysadzili trzy chodniki i t. in.

W okolicy na zachodzie od wsi Semerinka ogień artylerji naszej zniszczył okopy nieprzyjaciela, który słabo odpowiadając na nasz ogień i wystrzelił tylko kilka pocisków na drogę Kisielin-Plenow.

W okolicy wsi Kryez, nad Bystrycą około 100 wywiadowców zbliżyło się do naszego postępu polowego. Gdy pozwolili on przeciwnikowi podejść zupełnie blisko, zmusił go z pomocą ognia skoncentrowanego do ucieczki i zdobył pozostawione przez niego części, uzbrojenia i broń.

W Karpatach lesistych wykonał nieprzyjaciół po uprzednim wystrzeleniu około 200 pocisków, atakując wzgórza, położone o 10 kilometrów na południe od góry Pniewi, lecz został za pomocą naszego ognia odparty.

Front rumuński: Usiłowania nieprzyjaciela przejść do ofensywy na wzgórza na południu od rzeki Oitez, zostały przez nas udane dzięki pomocy ognia.

Rumuni odparli atak Niemców na południu do Monastirk-Kaszinul nad rzeką Casinu.

Na południowym zachodzie od Praley Rumuni okrążyli obsadzone przez nieprzyjaciela wzgórza, przyczem wzięli wielu jeńców i zdobyli 4 karabiny maszynowe.

Na pozostałym froncie aż do Dunaju jak również wzdłuż Dunaju trwa obustronne ostrzelanie.

Front kaukaski: Nie zaszły żadne zmiany w ostrzelaniu.

Komunikat francuski.

Paryż, 20 stycznia. — Urzędowo donosi 19 stycznia po południu:

Na całym froncie spokój.

Paryż, 20 stycznia. — Urzędowo donosi 19 stycznia wieczorem:

W ciągu dnia artylerja nasza zwalczała silnie artylerię nieprzyjacielską w odcinkach na wschodzie od Auberive, około wzgórza 304 i około fermi Crambrettes.

Komunikat angielski.

London, 20 stycznia. — Główna kwatera donosi 19 stycznia:

Patrol nieprzyjacielski, który ostatniej nocy zbliżył się do naszych linii, został rozproszony.

W ciągu dnia za pomocą artylerji naszej rozproszono oddziały robotników nieprzyjacielskich, zajętych pracą w odcinku Ancre, oraz ostrzeliwano z powodzeniem stanowiska nieprzyjacielskie w pobliżu kanału La Bassee.

Poza tem zwykła ożywiona działalność artylerji.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 19 stycznia. — Główna kwatera donosi 18 stycznia:

Obustronna działalność artylerji w okolicy Ramscapelle, Dixmuiden i Het Sasa. Ożywione walki za pomocą bomb w kierunku Stoenstraete.

Komunikat włoski.

Rzym, 19 stycznia. — Główna kwatera donosi 18 stycznia:

W okolicach górzystych terenu walk także i wczoraj działalność naszych wojsk ograniczała burza śnieżna i padający śnieg.

Na Karście była czynną przeciwko naszym liniom artylerji nieprzyjacielska, wsparta przez lotników. Baterje nasze odpowiadały silnie i ugodziły w dwa latawce, z których jeden spadł nad Brestoviza, a drugi koziołkując zleciał w kierunku Castanjevizi.

W Albanii jeden z oddziałów kawalerji obsadził dnia 16 stycznia miejscowości Saesi i Arra na północnym-wschodzie od Grneci, w pobliżu dróg z Kijaskoviki do Koricy.

General Cadorna.

Parę minut.

Wiedeń, 20 stycznia (T. w.). — Dzisiaj rano powrócili tu z Berlina obydwa prezesi ministrów, hr. Clam-Martinitz i hr. Tisza, austriacki general-major Hoefel i węgierski minister rolnictwa, baron Ghillany. Tym samym pociągiem przybył do Wiednia niemiecki sekretarz stanu, Zimmermann.

Zjazd prezesów parlamentów.

Berlin, 20 stycznia (T. w.). — Prezesi parlamentów sprzymierzonych mocarstw po przejeździe przyjęci zostali w imieniu berlińskich władz gminnych przez nadburmistrza Wermutha i deputowanego miejskiego Michela w uroczyste udekorowanym ratuszu. U stołu nadburmistrz Wermuth wypowiedział przemowę, w której podkreślił dumę Berlina, iż po raz pierwszy gości w swych murach przedstawicieli wszystkich zaprzyjaźnionych narodów. W dalszym ciągu przemowy nadburmistrz powiedział, iż mocarstwa centralne są zdecydowane walczyć aż do końca wobec nieprzyjacielskiej groźby ich zagłady. Mowę swą zakończył okrzykiem na cześć gości, poczem prezes parlamentu austriackiego, dr. Silvester, w dłuższej mowie odpowiedział na powitanie nadburmistrza m. Berlina.

Z gabinetu rosyjskiego.

Sztokholm, 20 stycznia (T. w.). — Książę Golicyn złożył w ubiegły czwartek wizytę prezesowi Dumy, Rodziance. Wizyta trwała bardzo krótko. W ciągu rozmowy zapytał Rodzianko o wyjaśnienia w sprawie mających nastąpić zmian w gabinecie, oraz w sprawie ponownego podjęcia pracy przez instytucje prawodawcze. Golicyn odpowiedział, iż nie może powiedzieć nic stanowczego.

Następnego dnia udał się do Carskiego Siola general Bielajew. W Petersburgu wiadano, iż z chwilą ustąpienia Trepowa, ustąpi również minister wojny, który w zupełności solidaryzował się z polityką Trepowa. Nie ma le zdziwienie wywołało mianowanie koniuzym cesarskim towarzysza ministeryum spraw zagranicznych, Aleksandra Polowcewa. Mianowanie to ma podobno związek z mającym nastąpić ustąpieniem Pokrowskiego.

Konferencja koalicji w Petersburgu.

Petersburg, 20 stycznia (T. w.). — „Utro Rossii“ donosi, iż wkrótce odbędzie się w Petersburgu konferencja państw koalicji, na której postawiona zostanie sprawa wprowadzenia służby cywilnej we wszystkich krajach czwórporozumienia.

Bern, 20 stycznia (T. w.). — Wiadomość zamieszczona w „Russkoje Slowo“, iż najbliższa konferencja czwórporozumienia odbędzie się w Petersburgu, przyjęta została we Włoszech z niedowierzaniem. W każdym razie, ze względu na posiedzenie parlamentu, żaden minister nie będzie mógł wziąć w niej udziału.

Barka i Suwajewa.

Genewa, 20 stycznia (T. w.). — Dzienniki paryskie donoszą z Petersburga, iż przy czyną upadku ministra finansów. Barka i ministra wojny, Suwajewa, były ich dobre stosunki z liberalnym stronnictwem Dumy. Nowy minister wojny, Bielajew, odznaczył się jako pośrednik pomiędzy rosyjskim, a francuskim sztabem generalnym.

Wojna na morzach.

Berlin, 20 stycznia (T. w.). — Progress de Lyon“ donosi z Rio de Janeiro: Okręt niemiecki typu „Möwe“ zatopił dużą ilość okrętów. Parowiec japoński „Hudson Maru“, który musiał przyjąć na pokład zatopionych okrętów, zmuszony został przez okręt niemiecki pozostać aż do dnia 12 stycznia na jego wodach. Dopiero później dzwolono mu odpłynąć do Pernambuco, dokąd przybył dnia 15 stycznia. Kapitan portu został zawiadomiony, iż marynarze innych zatopionych okrętów, w liczbie 441 osób, mają się przesiąść na razie na parowiec „Yarrowdale“. Parowiec „Theodor“, który pojmany został przez okręt niemiecki, uzbrojono i przeznaczono go do pełnienia podobnej służby jak „Appam“.

Rotterdam, 20 stycznia (T. w.). — Przybyło tu dwóch kapitanów i 32 marynarzy z parowców duńskich „Gerda“ i „Chassiemnersk“, które w połowie grudnia zatopione zostały przez niemiecką łódź podwodną około Finnistorre. Dnia 16 grudnia parowiec „Gerda“ zatrzymany został przez niemiecką łódź podwodną bez numeru. Okręt otrzymał kaperską żalozę i był użyty jako okręt zapasowy. Tego samego dnia zatrzymano i zatopiono parowiec „Chassiemnersk“. Żalozę zabrano na „Gerda“. Następnie łódź podwodna udała się na polowanie na inne okręty. Pierwszą ofiarą padł parowiec angielski „Bayhall“, którego żalozę również przeprowadzono na pokład „Gerdy“. W kilka godzin później ten sam los spotkał parowiec japoński „Taki Maru“. Wówczas „Gerda“ otrzymał rozkaz wpłynąć do Finisterre. Tam wysadzono na ląd wszystkie żalozy, poczem „Gerda“ poza wodami terytorjalnymi zatopioną została przez żalozę za pomocą bomb. W ciągu dwóch dni niemiecka łódź podwodna zatopila 12 okrętów, w tej liczbie parowce norweskie i portugalskie.

Rotterdam, 20 stycznia (T. w.). — Parowiec pocztowy „Prinz Hendrik“, który odpłynął z Vlissingen do Londynu z 16 pasażerami, pojmany został przez Niemców.

Genewa, 20 stycznia (T. w.). — Na wybrzeżu pod Cherbourgim znaleziono szczątki parowca norweskiego „Harold“, który prawdopodobnie został zatopiony.

Genewa, 20 stycznia (T. w.). — „Matin“ donosi iż zatopione zostały następujące okręty norweskie „Vertfold“, „Solvang“ „Otto“, „Older“, „Helge“, „Citi of Tempico“. Pod Le Havre zatonał parowiec angielski „Daster“ z powodu starcia z innym okrętem.

Bern, 20 stycznia (T. w.). — Nouvellist de Lyon“ donosi z wysp Azorskich: Parowiec amerykański wysadził na ląd 27 marynarzy z zatopionego parowca norweskiego „Bergenhuss“ (3600 ton).

London, 20 stycznia (T. w.). — Biuro Reutersa donosi z Rio de Janeiro: Minister marynarki oświadczył w rozmowie, iż parowiec „Hudson Maru“ należy uważać za okręt niemiecki, wskutek czego nie może on być interesowanym w Pernambuco. Pozostanie on tam jako łup niemiecki.

Bern, 20 stycznia (T. w.). — „Progres de Lyon“ donosi z Paryża: 28 marynarzy z zatopionego parowca francuskiego „Sichney“ wyładowało w Kap Finisterre.

London, 20 stycznia (T. w.). — „Lloyds“ donosi, że parowiec hiszpański „Valle“ (2363 ton) został zatopiony.

Waszyngton, 20 stycznia (T. w.). — Doniesienie Biura Reutersa. Konsul amerykański w Pernambuco donosi, iż Amerykanie należący do żalozy parowca „St. Theodore“, których wysadził tu na ląd parowiec „Hudson Maru“, oraz pozostali członkowie żalozy, czują się dobrze.

London, 20 stycznia (T. w.). — Llord donosi, iż parowiec duński „Dagmar“, oraz parowiec hiszpański „Manuel“ zostały zatopione.

London, 20 stycznia (T. w.). — Llord donosi, iż parowiec angielski „Lilliu H“ zatopiony został wczoraj przez niemiecką łódź podwodną. Żalozę uratowano.

Z powodu rabunków poczt.

Kopenhaga, 20 stycznia (T. w.). — Hiszpańska łódź podwodna „Isaac Pirel“, o której mającym nastąpić przybyciu do Kopenhagi donoszono, oczekiwana jest w ciągu dni najbliższych. Łódź podwodna, która odpłynęła z Barcelony do New Yorku, wiezie obecnie z Ameryki ważne dokumenty dla rządu duńskiego. Zdaje się, iż z inicjatywy Hiszpanii, państwa neutralne zaprowadziły regularną komunikację pocztową za pomocą łodzi podwodnych, aby uniknąć rabowania poczt przez angielskie okręty wojenne.

Wrażenie w Anglii.

Berlin, 20 stycznia (T. w.). — Korespondent haski „Berliner Tageblattu“ pisze: Wiadomość o wielkich sukcesach niemieckiego okrętu korsarskiego zbiegła się nieoczekiwanie z oświadczeniem Balfoura w sprawie noty koalicji do Wilsona. Zainteresowanie się nową „Mewą“ wśród publiczności angielskiej jest bez wątpienia daleko większe, aniżeli szereżką wypowiedzią angielską dalszego kontynuowania wojny, która w rzeczywistości więcej jest obliczoną dla publiczności amerykańskiej. Dzienniki twierdzą, iż pojawienie się nowego korsarskiego okrętu niemieckiego nie stanowi dobrego początku w działalności sztabu admiralicy nowego gabinetu i, że wywarło wśród publiczności złe wrażenie.

Wstrzymanie przewozu towarów.

Amsterdam, 20 stycznia (T. w.). — Linia „Holland — Amerika“ komunikuje telegraficznie, iż rząd angielski nie pozwala już na przewóz towarów szwajcarskich.

Nota turecka.

Konstantynopol, 20 stycznia (T. w.). — Rząd turecki wysłał do państw neutralnych notę w sprawie odpowiedzi koalicji na propozycję pokojową. Nota, która zawiera prawie tę samą treść co i pozostałych państw sprzymierzonych, podkreśla szczególnie, że państwa centralne nie miały żadnych powodów do wszczęcia wojny oraz, że Turcja, gdyby nie była do tego zmuszona, nie miała żadnego powodu do wzięcia w niej udziału, choćby już z tego powodu, że nikt od niej nie żądał ustąpienia terytorjów na rzecz koalicji, co wśród państw czwórporozumienia było na porządku dziennym. Świat wie o zamiarach Francji zawiadnięcia Syryą, oraz Alzacyą i Lotarynią, Włoch austriackimi prowincjami południowymi, Rosji Konstantynopolem, cieśninami i większą częścią Anatolii, Anglików Mezopotamią i Arabią. Wiadomem jest również jakie wszczęto intrygi, ażeby przeszkodzić w naturalnym rozwoju Turcji i ażeby pewnego dnia urzeczywistnić plan rozbioru i to pomimo zasady narodowościowej, którą tak ciągle się podkreśla. W rzeczywistości koalicja troszczyła się mało, szczególnie o tą zasadę, dopóki nie odpowiadała ona ich własnym interesom. Ogłoszenie protektoratu angielskiego nad Egiptem, ludność którego nie znajduje się w żadnym stosunku do rasy angielskiej, aneksja Cypru, gdzie nie ma nie angielskiej, obsadzenie Trypolisu przez Włochy, gdzie jednak Włosi są tylko najjeźdźcami, fantastyczny plan Rosji zawiadnięcia Konstantynopolem i morzem Marmurawem, gdzie przeważającą większość ludności stanowią Turcy mahometańscy, oto dowody naruszenia zasad narodowościowych. A zatem Turcja, podobnie, jak i jej sprzymierzeńcy, była zmuszona chwycić za broń w celu obrony swej egzystencji, swej całości i swej

niepodległości. Turcy i jej sprzymierzeńcy wierzą, iż cel ich dzisiaj osiągnięty został. Mocarstwa nieprzyjacielskie w chwili obecnej są bardziej niż kiedykolwiek oddalone od spełnienia ich planów i właśnie dlatego odrzucają one nerwowo sprawiedliwą propozycję i w ten sposób przyjmują na siebie odpowiedzialność za dalszy przelew krwi.

Wywłaszczenie złota.

Haga, 20 stycznia (T. w.). — Jak donosi urzędowa wiadomość, rząd angielski zamierza wywłaszczyć część znajdujących się w rozporządzeniu prywatnym zapasów złota. Każdy właściciel zapasów złota, bez względu na ilość i rodzaj, musi natychmiast zadeklarować je rządowi.

Wybuch w fabryce amunicyj.

Londyn, 20 stycznia (T. w.). — Urzędowo donoszą: W pewnej fabryce amunicyj w pobliżu Londynu, nastąpił wybuch. Panuje obawa, iż skutkiem wybuchu poniosła śmierć wielka liczba robotników, oraz, że wyrządzone zostały duże szkody.

Bunt w wojsko serbskim.

Budapeszt, 20 stycznia (T. w.). — Wyprzedzając w Sofii dziennik „Balkańska Poczta” donosi, iż oddziały serbskie, przebywające na froncie greckim, zbuntowały się, gdy spostrzegli, iż Monastyr, natychmiast po jego odzyskaniu, ogłoszony zostanie za prowizoryczną stolicę Serbii. Z powodu buntu, generał Sarrail odwołał wojska serbskie z powrotem do Salonik, a w miejsce ich wysłał na front żołnierzy włoskich.

Rekwizycja floty greckiej.

Bern, 20 stycznia (T. w.). — „Secolo” donosi z Aten: Rząd angielski zamierza zarekwizować całą grecką flotę handlową i płacić za jej używalność odpowiednio wynagrodzenie. Rząd grecki jest tem wielce zaniepokojony i żąda aby mu zostawiono do rozporządzenia dostateczną ilość okrętów w celu umożliwienia zaopatrzenia kraju w środki żywności.

Komunikat niemiecki.

(wczorajny).

BERLIN. Urzędowo donoszą dnia 20 stycznia:

Na froncie zachodnim nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Wiadomości wojenne.

Radko Dymitriew znowu na widowni.

Pisma rosyjskie donoszą, że ostatnim atakiem na froncie pod Rygą dowodził były dowódca wojsk bułgarskich, general Radko Dymitriew. Komunikaty oficjalne niemieckie donoszą, że nieprzyjacielowi udało się odnieść miejscowy sukces. Sukces ten, jak powiadają pisma rosyjskie, odniosły wojska Dymitriewa jedynie tylko dzięki wystąpieniu do ataku bez przygotowania artylerji, czem nieprzyjaciel był zaskoczony. Oczywiście Rosyanie odnieśli tylko sukces lokalny, który nie może mieć żadnego wpływu na dalsze operacje wojenne pod Rygą, gdzie silne fortyfikacje niemieckie uniemożliwiają Rosyanom dalsze posuwanie się. Wszczęta tam przez Dymitriewa ofenzywa zakończyła się też wcześniej, aniżeli ogólnie przypuszczano.

Po uskutecznionej ofenzywie, wydał Radko Dymitriew do wojsk swych odezwę treści następującej:

„Ani zawzięte śnieżne, ani mroź, ani bagniska nieprzebyte nie zdolały powstrzymać naszego zapalu. Po długiej walce na bagnety zdołaliśmy, pomimo morderczego ognia kartaczownie nieprzyjacielskich, opanować pozycje nieprzyjacielskie, przygotowywane od piętnastu miesięcy. Przedarliście się do nich w ciszy niedostępalnej.

Rzucaliście się wszędzie naprzód, torując sobie drogę bagnetami i oszczędziliście tym sposobem dziesiątki tysięcy pocisków, które mogą być zużyte w innych miejscach z lepszą korzyścią.

Pozdrawiam was pokornie i dziękuję wam serdecznie niniejszem za to coście uczynili dla Rosji z nastaniem nowego roku”.

Jak wynika ze słów Dymitriewa, rzucili się żołnierze rosyjscy naprzód, torując sobie drogę bagnetami, pomimo morderczego ognia kartaczowni, łatwo więc zrozumieć, jak ciężkimi startami musieli oni okupić te nikłe sukcesy swoje, nie mające żadnego strategicznego znaczenia.

Ostateczne stadyum wojny?

„Russkij Inwalid” pisze, że w obecnej chwili nastąpiło już ostateczne stadyum wojny światowej. Ta ostatnia zbliża się do swego punktu kulminacyjnego, który nastąpi najwiedoczniej z początkiem wiosny. Wtenczas bowiem rozpoczęte zostaną ostateczne ofenzywy zarówno tak ze strony rosyjskiej, jak i przez mocarstwa Europy zachodniej. Ofenzywy te mają posiadać, według informacji rosyjskiej

gazety wojennej, charakter rozstrzygający. Mocarstwa koalicji liczą na swoją przewagę liczebną, która tym razem ma stać się momentem decydującym.

Sprawa ewakuowania Bukowiny.

W „Birzew. Wiadomościach” podkreślają ze szczególnym naciskiem, że sprawa ewakuowania Bukowiny nie jest co prawda dotąd rzecz postanowioną, ale przybrała formę nader poważną.

Zamiast straży nad Dunajem—straż nad Seretem.

Korespondent wojenny „Rieczy” zastanawia się nad tem, że swego czasu dużo mówiono i pisano w Rosji o „Straży rosyjskiej nad Dunajem”, obecnie zaś pisze się o „Straży rosyjskiej nad Seretem”. W obu wypadkach nie chodzi o głosy jedynie polityków i dyptomatów, lecz jednocześnie i generałów. Sama oficjalna gazeta kół wojskowych „Russkij Inwalid” poświęciła tematowi temu kilka artykułów, w których temat powyższy traktuje zupełnie na serio. Organ kadecki zauważa jednak ze swej strony, że pierwsze hasło o straży nad Dunajem nie sprawdziło ani nie ziściło się, czy zaś hasło drugie nie pozostanie także na papierze, wykaże to dopiero najbliższa przyszłość.

Opinia w Rosji wobec blokady Grecji.

„Russkija Wiadomosti” utrzymują, że opinia w Rosji do ogłoszonej niedawno i dotąd przeprowadzanej blokady Grecji odnosi się z nieufnością. Szerokie kółka rosyjskie życzą sobie wprowadzić teraz, żeby sprawa z Grecją raz już doprowadzona została do końca, lecz taktyki, zastosowanej przez Francję i Anglię nie uważają za najodpowiedniejszą. Tak samo „Ulro Rossii” jest zdania, iż blokada Grecji nie jest chyba najstosowniejszym środkiem do zlikwidowania przewlekającej się sprawy greckiej.

Plany koalicji wobec króla greckiego.

Wśród koalicji do ostatnich czasów nie było zgody co do polityki, stosowanej wobec Grecji. Anglia i Francja od początku zatargu z Grecją, zajęły stronę Venizelosa i były zdecydowane zdetronizować króla Konstantyna i proklamować w Grecji republikę z Venizelosem, jako prezydentem na czele.

Rosya i Włochy do ostatnich jednak czasów sprzeciwiały się tym planom. Do porozumienia między rządami koalicji w tej sprawie

przyszło dopiero na konferencji w Rzymie. Dzisiaj wszystkie mocarstwa koalicji stoją na stanowisku, iż króla Konstantyna należy zdetronizować.

Wojna podmorska w pełnym taktu.

Najważniejsze cieśniny wód Europy zachodniej i południowej są blokowane przez niemieckie łodzie podwodne. Rezultaty tej blokady ujawniają się w katastrofalnych wprost stratach flot koalicyjnych. Liczba zatopionych parowców zwiększa się z nadzwyczajną szybkością.

Wywiad z Piotrem Carpem.

Sprawozdawca wojenny „Pester Lloyd”, Geyer, miał wywiad ze znanym rumuńskim politykiem i mężem stanu, Piotrem Carpem. Na pytanie, czy Bratianu i król nie spodziewali się, że państwa centralne posiadają tyle sił, Carp odpowiedział:

Pracowało tutaj takie zaślepienie, iż wierzone, że Niemcy opuszczą Austro - Węgry. Liczono także na Sarraila. Nieszczęściem było, że Rumuni musieli prowadzić wojnę na froncie długości 1400 kilometrów, mając tylko 500.000 żołnierzy. Pomoc rosyjska była przyrzeczeniem, które nie zostało dotrzymane.

Wydatne wysiłki wojsk i dostarczenie materiału wojennego byłoby conajmniej opóźniło operacje Niemców. Lecz Rosyanie nie mieli nic lepszego do czynienia, jak zabezpieczyć swoje własne skrzydło, opuszczając przyciem Rumunów. W Dobrudży byli wprowadzić Rosyanie. Lecz cóż to pomogło?

Rosya opuści Galicję wschodnią?

„Dien” wyraża wielkie zaniepokojenie z powodu krążących w stolicy uporeczywie pogłosek o zamierzonym podobno opróżnieniu przez armię rosyjską pewnej części terytorium galicyjskiego. Tymczasowo ma rozchodzić się o okolice Stanisławowa, gdzie rozpoczęto już podobno ewakuowanie niektórych wojskowych obiektów rosyjskich. Pismo żąda zasadniczego oświadczenia w tej sprawie rządu rosyjskiego, który powinien wpłynąć na złagodzenie panującego z powodu wyżej wspomnianych pogłosek zdenerwowania wśród szerokich sfer ludności rosyjskiej.

Posiłki rosyjskie nad Seretem.

Komendant armii rosyjskiej nad dolnym Seretem wydał rozkaz dzienny, w którym ogłasza, że car przyrzekł wysłać nad Seret jak najprędzej posiłki.

Jak rządzą się Żydzi w Polsce?

(Dokończenie).

Tak zwana autonomia Żydów w Polsce w tej epoce opierała się na następujących podstawach:

Gmina przedstawiała samodzielną jednostkę, której podstawa, jak w okresie początkowym, była synagoga i okopisko, do których następnie przyłączyła się również laźnia, gdyż Synody kościelne w XV wieku zakazały Żydom uczęszczenia do łaźni miejskiej. Na czele gminy stał rabin (doctor) i starsi (seniores), jedni i drudzy obieralni przez Żydów i potwierdzeni przez wojewodę.

Zwierzchność dzieliła się na różne grupy, z których każda miała powierzone oddzielne funkcje.

Zaraz po rozpoczęciu urzędowania wybierała zwierzchność trzech „cenzorów”. Mieli oni oznaczać stopę podatkową dla członków gminy. Funkcja ich trwała przez kilka tygodni, podczas których nie wolno im było „kręcić się po ulicach miasta” by nie ulegali jakimś wpływom zewnętrznym. Stopa podatkowa, wyznaczona przez tych cenzorów, była ściśle przestrzegana przez płatników pod groźbą kłótni, a nawet więzienia. Inna grupa członków zarządu miała powierzone sobie sprawy dobroczynności publicznej. Do ich kompetencji należała opieka nad ubogimi, kierownictwo szpitali i domów inwalidów, nadzór nad bractwem pogrzebowym i t. p.

Specjalna komisja miała obowiązek czuwania nad rzetelnością miar, wag i lokci. Raz do roku byli oni obowiązani wysyłać swoich powierników pomiędzy kupców dla kontroli, a jeżeli znaleziono u kogoś fałszywą miarę lub wagę, to ci przelożeni mieli prawo nakładania kary na przestępców, których imiona obwoływano w synagodze.

Osobną gałęź ustroju gminnego stanowiło sądownictwo w sprawach cywilnych między Żydami. Sprawy o pobicie lub uszkodzenie cieleśne, podlegały kompetencji sądów państwowych. W Krakowie, Poznaniu i we Lwowie istniały trzy kolegia sędziów, w Przemysłu dwa. Każde kolegium składało się z 3-ech członków. Pierwsze, którego przewodniczącym był rabin, rozstrzygało spory, w których przedmiotem sprawy była suma większa niż 100 złp., drugie w sprawach między 20 — 100

złp., trzecia — niżej 20 złp. Sądy odbywały się albo u rabina, albo w osobnej sali kolo szkoły. Urzędy te były bezpłatne — sprawowali je uczeni talmudycy. Natomiast mieli sędziowie prawo nakładania kar pieniężnych, które szły na potrzeby synagogałne.

Dla tych członków gminy, którzy odwiedzali jarmarki w Lublinie, Jarosławiu, Wrocławiu lub innych miastach, ustanawiano osobnych „sędziów jarmarków”, którzy tam rozstrzygali spory, wynikiłe przy kupnie i sprzedaży.

Jednym z większych działów, które poza sądownictwem obejmował samorząd gminny, stanowiło szkolnictwo.

Szkoły były dwóch typów: niższe i średnie. W pierwszych był jeden nauczyciel główny i dwaj podrzędni, którzy przyprowadzali dzieci do szkoły i udzielali im nauki. Plan nauki w szkole niższej był następujący: alfabet, czytanie, tłumaczenie pisma świętego, gramatyka języka hebrajskiego, czytanie dzieł żargonowych, cztery działania, elementarne zasady moralności i dobrego zachowania się, zastosowane do rozum i stopnia pojmowania uczniów.

W średniej szkole był również jeden nauczyciel główny i dwaj podrzędni. O ile w niższej szkole liczba uczniów nie mogła przekroczyć 40, w szkole średniej nie mogło ich być więcej, niż 28. Przedmiotem nauk był talmud i jego komentarze. W szkole, utrzymywanej kosztem towarzystwa, musiał uczeń, chcący przejść do szkoły wyższej, poddać się egzaminowi przed komisją, złożoną z przelożonych towarzystwa.

Oprócz tych szkół niższych i średnich słyneły w Polsce i po za jej granicami t. zw. „jeszibot” w rodzaju akademji, do których zjeżdżali się uczniowie z naodleglejszych stron Polski, z Niemiec, a nawet Włoch. Szkoły te istniały tylko w większych miastach, jak w Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Lublinie i Przemysłu.

Jak widzimy z powyższej przytoczonego programu szkół żydowskich, miały one, poza niewielkim wykształceniem ogólnem, jako główny cel, możliwie staranne wykształcenie religijne. Językiem wykładowym był żargon. W tem tkwił błąd ze strony rządu polskiego, który, nadając Żydom autonomię szkolną, nie dbał zupełnie o ich uobywatelenie. Dlatego też Żydzi w Polsce, pomimo równouprawnienia, tworzyli stale klasę zupełnie odrębną.

Kilka uwag należy tu poświęcić również ekonomicznej stronie życia Żydów w okresie ich samorządu. Wogóle ta strona życia Żydów w Polsce nie jest zupełnie dokładnie opracowana historycznie. Żydzi przeważnie zajmowali się handlem i to na niewielką skalę. Inne gałęzie życia ekonomicznego były w zaniedbaniu, jakkolwiek Żydzi od najdawniejszych czasów obok handlu oddawali się także i rzemiosłom, przeważnie krawiectwu i złotnictwu.

Dopiero w drugiej połowie XVIII wieku wspominają akta wojewódzkie o cechach, a mianowicie, o cechu krawieckim, złotniczym, szmuklerskim i torbiarskim.

Podstawą organizacyjnym cechowemu był tak zwany „list pergaminowy”, zawierający statuty fundamentalne towarzyskie, którym każdy członek nowowstępujący musiał bezwarunkowo się poddać.

Cechy u Żydów, jakkolwiek powoli, rozwijały się w ostatnim okresie Królestwa, na podstawach trwałych i regularnych.

Każdy chcący wykonywać rzemiosło, obowiązany był wstąpić do cechu. Musiał jednak pierwej wykazać się świadectwem, iż jest wyzwołony, jak naprzykład, w cechu krawieckim, że przez 3 lata pracował w tem rzemiosle u krawca jako „chłopiec”, a rok jako „czeladnik”. W r. 1715 dodano jeszcze ten warunek, że czeladnik, chcący wykonywać swe rzemiosło samodzielnie, musiał się pierwej ożenić.

Cechy żydowskie jednak w swojej czynności były przez dłuższy czas ograniczone. Nie wolno im było dostarczać roboty nie Żydom. Jeżeli później pozwolono im szyc żupany, kontuze i suknie dla księży — to konieczność tę opłacili dużą sumą od cechu miejskiego.

Jak widzimy z powyższego, Żydzi w Polsce korzystali z bardzo obzernego samorządu. Ze swoich też wyłącznie środków musieli pokrywać olbrzymie koszty własnego rządzenia się i podatki na rzecz państwa.

Jak się pod tym względem przedstawiała skarbowość gminna?

Potrzeby gminy żydowskiej były zwłaszcza w XVII i XVIII wieku bardzo wielkie; co prawda wydatki zwyczajnie ograniczały się tylko do wewnętrznych potrzeb gminnych, jak na zarząd synagody, sprawy dobroczynności, pensji wojewody i podwojewódzkiego, jako najbliższych zwierzchników, zarządzających interesami żydowskimi, natomiast rozchody nadzwyczajne dochodziły niekiedy do ogromnych

rozmiarów i pochłaniały częstokroć sumy, które mogłyby sprowadzić ruinę materialną gmin. Z czego składały się dochody gmin żydowskich?

Najważniejszem źródłem dochodów było tak zwane „prawo niezaprzeczonego posiadania”. Każdy nowoosiadły Żyd, chcący otrzymać prawo obywatelstwa w gminie, musiał uiścić pewną kwotę do kasy gminnej, odpowiednią do jego majątku, którą spłacał albo ratami, albo odrazu. Dopiero po opłaceniu oznaczonej sumy mógł używać wszelkich praw, przysługujących członkom gminy. Dopóki prawa tego nie wykupił, nie wolno mu było kupić lub wynająć sobie mieszkania, a członkom gminy nie wolno było przyjmować go do siebie, pod groźbą kary pieniężnej na rzecz wojewody i gminy.

Ze źródła tego wpływała do kasy gminnej największa pozycja dochodów. Z innych źródeł dochodowych należy wymienić wpływy z akcyzy, handlu solą, tabaką, śledziami, opłaty za utrzymanie szynków i browarów. Ale wszystkie te środki, dążące do zaspokojenia potrzeb gminnych, nie były wystarczające wobec oplakanych stosunków ekonomicznych.

Samorząd żydowski w dawnej Polsce, jak widzimy, był oparty na bardzo szerokich podstawach. Żydzi, jako klasa samodzielną, przez to wyodrębnienie wprowadziła posiadali możności szerokiego rozwoju religijnego i ekonomicznego, w rzeczywistości jednak stale niedobory, wyłącznie interesów i pewna krępująca ich rozwój zależność od władz centralnych, miały ten skutek, że gminy zamiast postępowania w rozkwicie, powoli zaczęły upadać.

Żydzi jeszcze w połowie XVI wieku z powodu złych stosunków ekonomicznych zaczęli przesiedlać się w znacznej liczbie do miasteczek i wsi szlacheckich i przechodzili tem samem pod jurysdykcję dziedzica. Skłaniały ich do tego trudności w prowadzeniu handlu, stawiane im przez mieszczan i władze miejskie. Bogaci zaczęli brać w dzierżawę gorzelnie, a biedniejsi rzucili się na arendę szynków po miasteczkach szlacheckich. Na sejmie odbytym w Krakowie w r. 1539 Zygmunt I, widząc, że Żydzi nie mogą należycie wywiązać się ze swoich obowiązków platniczych, oficjalnie uznał to odlaczanie się Żydów od gmin, dodając: „przeło my, gdy dalej nie mamy z nich ciągnąć żadnej korzyści, to i żadnych dobrodziejstw nadal udzielić im nie chcemy mieć w obowiązku”.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Agnieszki.

Jutro: Wincentego i Anasazy.

Wschód słońca o godz. 7 m. 59.

Zachód o godz. 4 m. 25.

Rocznice.

- Dnia 21 r. 1633. Elektor brandenburski, jako ks. pruski, złożył hołd Władysławowi IV.
1826. Umarł w Warszawie wielki obywatel St. Staszic.
1871. Polegli pod Dijonem gen. J. Hauke (Bosak).

Kronika łódzka.

Rocznica powstania.

W poniedziałek, dnia 22 stycznia, w kościele św. Krzyża, o godzinie 11 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo za bohaterów 63 r., a po nabożeństwie nastąpi uczczenie poległych bohaterów na Starym Cmentarzu katolickim.

W nabożeństwie przyjmą udział również: delegacja weteranów 63 roku, Pluton Honorowy Polskiej Organizacji Wojskowej, Pluton Honorowy Skautów, delegacje organizacji społecznych i politycznych ze sztandarami, oraz cechy z chorągiewkami.

Program obchodu w teatrze Wielkim został już ostatecznie ułożony i udział w wykonaniu jego przyjmą: znany publicysta warszawski, p. Tadeusz Szpołański, profesor Remiszewski, chór Legionistów, Legioniści: Gilewski, Furmański, Nowakowski, artystka teatru Polskiego, pani Korczakowa, oraz pani Just-Wojnarowska i panna Zofia Szperlińska.

Nabożeństwo za poległych odbędzie się w kościele św. Stanisława Koski dnia 22. o godz. 9 1/2 r. Uroczystości pamiątkowe odbędą się w następujących salach:

dnia 21 b. m. w sali Geyerów, Piotrkowska 205, o godz. 4 1/2 po poł.; w sali Ochrony, Smugowa 6, o godz. 4 po poł. i na Koziaach, Promyka 15, o godz. 4 po poł.;

dnia 22 b. m. w sali Domu ludowego, Przejazd 84, w Ochronie, Smugowa 6 i w sali Brauna, Przędzalniana 64, o godz. 7 wiecz.

Program obchodu obejmuje: 1) odśpiewanie hymnów narodowych, 2) przemówienie osób w zarządzie P. M. S., 3) odczyty o powstaniu styczniowym i 4) deklamacje uczniów P. M. S.

W uroczystym obchodzie powstania styczniowego, który odbędzie się w poniedziałek, d. 22 stycznia.

Jak oplakanie wyglądała sprawa żydów w Polsce, oparta na ich wyłączności autonomicznej, która w rezultacie, prócz rozkwitu nauki talmudycznej nie dała żydom prawie żadnych innych rezultatów, charakteryzuje do pewnego stopnia wiarogodny świadek, skreślający następujący smutny obraz życia wewnętrznego żydów w pierwszej połowie XVIII wieku.

Zwracając się do żydów, którzy, mimo wabiących przyrzeczeń, nie chcieli przejść na łono kościoła, odzywa się on w te słowa: „Ale jak podle to sceptrum i dziecię, jak w komedjach, kiedy waszą tę władzę i wolność odprawowania żydowskich obrządków arendujecie u panów chrześcijańskich; bo rabina samego mieć nigdy nie możecie, tylko tego, który sobie kupi do śmierci, albo do czasu zaarenduje rabinostwo u pana chrześcijańskiego. Tyle kosztuje urząd każdego starszego kahalnego tak dożywni, jako do czasu dostąpieni. Dopieroż, jak się oplacacie całemu królestwu, wojewodom, podwojewództw i innym różnym urzędnikom i panom, że możecie mieć wasze bóżnice i żyć po żydowsku... Jeżeli nie jesteście panami myta i szynków dla tego, że ich arendujecie, to też nie jesteście panami życia waszego po żydowsku prowadzonego, kiedy za niego tak sila placicie ustawicznie każdemu, kto wami ma, albo sobie uczynić potrafi nad wami starszeństwo... To prawda, że u niektórych panów chrześcijańskich jesteście w respektach większych, aniżeli ubodzy chrześcijanie... Ci bowiem panowie was szanują nie dla waszej wiary i nie dla waszego życia po żydowsku, ale dla swoich doczesnych prowentów i pożytków, które z was mają.”

Kilka tych uwag podaje dr. Schow z rękopisu Bibl. Ossolińskich, pod tytułem „Odpowiedź chrześcijańska na odpowiedź żydowską, daną przeciwko kazaniu J. W. Imé Księdza Kobieskiego, biskupa łuckiego”.

Pomimo pewnej przesady, które uwagi te zawierają, odzwierciedla się w nich do pewnego stopnia stosunek Polaków do ówczesnych żydów, którzy pomimo swojej samorządności nie umieli stanąć na wysokości istotnej emancypacji.

Główną przyczyną tego było dążenie żydów do wyodrębnienia klasowego na tle holdowania wyłącznie interesom religijnym.

Simplex.

znia, w teatrze Wielkim, przyjmie również udział chór legionistów. Chór ten zdołał zjednać sobie ogólne uznanie za nader artystyczne i nieporównanie wykonywane polskie pieśni żołnierskie.

Stowarzyszenie nauczycieli chrześcian, chcąc uczcić rocznicę powstania styczniowego, które rozwiązało jedną z najbardziej jątrzących społeczność polskie kwestyj — uwłaszczenie włościan — urządziła dziś w różnych punktach naszego miasta bezpłatne odczyty.

Handel rynkowy.

Uchwały komisji rynkowej, utworzonej przy Wydziale finansowym magistratu zostały zatwierdzone; przytaczamy z nich najważniejsze: oprócz wtorku i piątku, jako dzień rynkowy uważany ma być również i poniedziałek. Ponieważ na rynku przy ul. Zarzewskiej targów obecnie niema, postanowiono rynek ten tymczasem skasować. Na Starym Rynku targi mają odbywać się nadal. Życzenie handlujących, aby kramy ich stały stałe na rynku, nie może być uwzględnione z przyczyn higienicznych i komunikacyjnych. Właściciele targowisk prywatnych winni wyjednać pozwolenie magistratu i opłacić ustanowiony podatek. Targi odbywać się mogą tylko w tych dniach, co i na rynkach publicznych. Jako rynek uważane są również targowiska w kramach podobnych do sklepów, ponieważ kupujący lokują się pod gołęb niebem. Na handel ten należy również wyjednać pozwolenie, odbywać się on może jednak codziennie. Górny Rynek został uznany jako targowisko. Rynkiem prywatnym udzielane będą koncesje na jeden rok, z wyszczególnieniem przedmiotów targu. Właścicielew rynku, p. Ginsbergowi, postanowiono udzielić pozwolenia na targ codzienny, z właścicielem rynku, p. Lubocheńskim, zaś postanowiono pertraktować co do przedmiotów targu. Opłata wyznaczona będzie po ukończeniu tych pertraktacji. Jako rynki prywatne uważane są: 1) rynek Leonhardla, 2) rynek Taufaniego, 3) rynek rybną Wenskiego, 4) rynek rybną Fiebiga, 5) rynek Ber Mintza (handel starymi meblami), 6) rynek rybną I. Lubocheńskiego, 7) rynek rybną br. Głowińskich, 8) halle targowe Zarzewskiego i Lewkowicza.

Z magistratu.

Przy wydziale finansowym magistratu utworzone zostało osobne biuro rachunkowe, pozostające dotychczas w połączeniu z biurem podatkowym. Wydział finansowy składa się więc obecnie z biura podatkowego, biura rachunkowego i z miejskiego urzędu meldunkowego.

Rozdawnictwo odzieży.

ofiarowanej przez duński komitet pomocy, rozpocznie się w przyszłą środę.

Z II ochrony dla dzieci.

W ochronie II dla dzieci przy chrześ. Tow. dobroczynności utrzymywano w ubiegłym roku 380 dzieci. W tem dzieci katolickich 180 a ewangelickich 200. Dzieci otrzymywały naukę w 5 oddziałach freblowskich i jednej szkole elementarnej, kierowanej przez rutynowane nauczycielki. Na Boże Narodzenie otrzymała działwa podarki gwiazdkowe. 215 dzieci otrzymało najniezbędniejszą odzież. 154 zupełnie odziano; obiadów wydano dla 95.000.

Statystyka chorych w r. 1916.

Obecnie została zakończona statystyka ruchu chorych w szpitalach miejskich i prywatnych. Razem we wszystkich szpitalach i ambulatoriach, pozostających w rozporządzeniu delegacji zdrowotności publicznej leczono się w r. ub. około 12.000 chorych. Przeciętny koszt utrzymania chorego w szpitalu, kosztował (1 mk. 50 fen.) dziennie.

Na strawę i przyodziewek dla dziatwy szkolnej.

Grono kuratorów szkół miejskich urządziło w dniu 4 lutego sprzedaż uliczną znaczków pod hasłem „na strawę i przyodziewek dla biednej dziatwy szkolnej miasta Łodzi bez różnicy wyznania”. Sprzedaż odbywać się będzie przez uproszone panie i panów, którym ten cel leży na sercu — na ulicach miasta, w tramwajach, w domach prywatnych, firmach, teatrach, kinematografach i w ogólnie dostępnych miejscach publicznych. Znajdąc ofiarności łodzian, żyjemy nadzieję, że i na strawę i przyodziewek sypną się szczodre datki.

Sprzedaż bobu zamiast ziemniaków.

Z powodu mrozów wyładowywanie ziemniaków odbywać się nie może, wobec czego Wydział żywnościowy sprzedawać będzie począwszy od poniedziałku za kartkami na ziemniaki bób (bobier), a mianowicie 3 1/2 funta na osobę tygodniowo w cenie 50 fen. za funt. Sprzedaż odbywać się będzie tymczasowo przy ul. Ekaterynburskiej nr. 8 i Przejazd nr. 92.

Sklepy magistratu m. Łodzi.

We wtorek, d. 25 b. m., otworzone zostaną dwa sklepy mięsne przez magistrat m. Łodzi, a mianowicie przy ul. Piotrkowskiej nr. 100 i nr. 131. Ceny są następujące: słonina mk. 3.20, sadło mk. 3.25, szynka mk. 3.10, szynka przednia mk. 3.—, boczek mk. 3.20, schab ze słoniną mk. 3.10, salceson mk. 1.80; schab mk. 2.80, kiełbasa krakowska mk. 3.—,

pasztetowa mk. 3.—, kiełbasa mk. 2.80, kłaska mk. 1.80, kaszanka 60 fen.

Sala posiedzeń Rady miejskiej.

W magistracie nie zdecydowano jeszcze sprawy stałej sali dla zebrań plenarnych Rady miejskiej. Posiedzenie inauguracyjne odbędzie się w sali Tow. kredytowego przy ul. Średniej.

Zo szkół.

Przy gimnazjum polskim, Długa 90, powstaje Tow. pomocy dla niezamożnej uczącej się młodzieży. Na dziś o godz. 3 po poł. wyznaczono zebranie organizacyjne.

Siedem funtów bonów.

Pewna wieśniaczka ze wsi Kurowie przybyła do Łodzi, aby wymienić bony rublowe starego typu, wycofane już dawno z obiegu. Zapytana, wiele ma tych bonów, odpowiedziała:

— Na wagę to jest siedem funtów, a ile będzie na ruble, to niechta panowie sami obliczą.

Fakt, że wieśniacy teraz na funty liczą pieniądze papierowe, może w niejednym mieszkańcu miasta obudzić zazdrość.

Bo my, niestety, liczymy jeszcze na sztuki.

I to nie wszyscy...

Teatr Polski.

Dziś, o godz. 3 po poł. „Trójka hultajska”, wieczorem zaś po raz ostatni w sezonie „Kraakowskie zuchy”. Jutro uroczyste przedstawienie w rocznicę powstania styczniowego, trzecia w 5 akt. (8 obrazach) L. Sowińskiego p. t. „Powstanie na Ukrainie”. Ze względu na trudności natury technicznej, dyrektora postanowiła widowisko rozpocząć o godz. 7 1/2 wieczorem.

Kradzieże.

W domu modlitwy, Widzewska 15, skradziono Chaimowi Gutgoldowi „przykazania Boskie” i książkę do nabożeństwa. Stratę swą ocenia G. na 400 rb.

Z mieszkania Abrahama Hirsberga przy ulicy Piotrkowskiej 284, skradziono odzież i różne inne rzeczy wartości rb. 280.

Z mieszkania Reinholda Müllera, przy ul. Konstantynowskiej 75, skradziono różne rzeczy wartości rb. 200.

Ziemie polskie.

Z Konstantynowa.

Staraniem tutejszego Koła Ligi kobiet odbędzie się dziś, o godz. 4 po poł., koncert-raut na rzecz legionistów polskich.

Z Łutomierska.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.”)

W niedzielę, dnia 14 stycznia, o godz. 4 po poł., odbyło się zebranie ogólne członków łutomierskiej straży ogniowej ochotniczej w obecności 40 osób. Na zebraniu odczytano sprawozdanie z działalności straży łutomierskiej za rok ubiegły, które przedstawia się następująco:

Straż wznowiła swoją działalność 19 marca 1916 r., po wypadkach wojennych, które zmusiły ją do zawieszenia czynności swoich na jakiś czas. Stratę w uszkodzonych rekwizytach z powodu wypadków wojennych straż oblicza na 3103 ruble.

W ubiegłym roku straż czynna była przy pogorzelach 5 razy. Dnia 7 września r. ub. z ramienia straży wyjechało do Warszawy na zjazd straży ogn. 2-ch delegatów: pp. Cz. Kowalewski i Wl. Pawłowski. Przedstawień amatorskich na rzecz straży w ciągu roku urządzono 3. Członków straży liczy 63. Kasa miała w przychodzie 723 rb., w rozchodzie 688 rb. Na rok 1917 pozostało w kasie — 39 rubli.

Podporządkowano stanowiska zarządu straży. Na miejsce ks. Migasewicza, który opuścił Łutomiersk, wybrano do komisji rewizyjnej obecnego ks. L. Nowickiego. Pozatem skład zarządu pozostał dawniejszy, a mianowicie: prezes — p. St. Bieliński, wice-prezes — p. K. Górski, skarbnik — p. T. Grzelewski, sekretarz — p. Cz. Kowalewski, gospodarz — p. A. Woskiewicz. Komisya rewizyjna — pp.: A. Binkowski, A. Słomkowski i ks. L. Nowicki. Komendantem jest p. St. Gąsiorowski, wicekomendantem — p. Wl. Pawłowski, adyutantem — p. T. Chmielewski.

Na zebraniu uchwalono, że: a) koszta wyjazdu straży do pogorzeł miejscowych mają pokrywać właściciele, których nieruchomości się palą; b) wyjazdu w dalsze okolice zaniechać, z powodu braku funduszy, zaś Towarzystwa assekuracyjne żadnych zapomog strażnicy nie udzielać; c) do pogorzeł miejscowych konie winny być dostawione straży bezpłatnie koleją przez miejscowych obywateli; d) założenie kasy zapomogowej dla członków straży na razie nie da się przeprowadzić.

Uskuteczono prośbę ks. L. Nowickiego, który prosił o bezpłatne udzielenie sali strażackiej na przedstawienia amatorskie, z których dochód obrócić ma na ufundowanie organów dla kościoła Farnego. (Obecne organy są zniszczone podczas operacji wojennych, toczących się pod Łutomierskiem w grudniu 1914).

Dnia 6 stycznia r. b. odbyło się zebranie

noworoczne członków biblioteki publicznej w Łutomiersku. Odczytano sprawozdanie z działalności biblioteki w roku ubiegłym. Także sprawozdanie z dnia znaczka, urządzonych na rzecz biblioteki w dniu 29 listopada. Kwotowało 5 par. Do puszek zebrało 51 rb. 74 1/2 kop. Odczytano ustawę biblioteki, i niektóre paragrafy jej uzupełniono. Zarząd biblioteki łutomierskiej obecnie stanowią: prezes p. Cz. Kowalewski, wiceprezes — p. A. Klinowski, bibliotekarz — p. M. Bujnowicz, jego zastępca — p. F. Poszepczyński, sekretarz — p. Maryja Majewska, skarbnik — J. Pawłowski. Komisya rewizyjna — pp.: J. Rowiński, F. Przyrowski, ks. L. Nowicki i E. Woskiewicz.

W drugie święto Bożego Narodzenia, o godz. 4 po poł., staraniem nauczycielki p. M. Majewskiej urządzoną była choinka dla dzieci szkoły gminnej, oraz przedstawienie amatorskie w wykonaniu dzieci.

Z Będzina.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.”)

Ruch przedwyborczy. — Klub obywatelski.

Ruch przedwyborczy w Będzinie ujawnił bardzo pocieszający fakt, że żywioły niepodległościowe w naszym mieście są nie tylko bardzo liczne, ale i doskonale zorganizowane.

Pierwszym prywatnym komitetem wyborczym, który się zorganizował na naszym gruncie, jest właśnie Centralny komitet demokratyczny, w którym grupują się zarówno organizacje niepodległościowe, jak i bezpartyjne jednostki, stojące na gruncie realizacji aktu 5 listopada 1916 r.

Do Centralnego komitetu demokratycznego wchodzi: przedstawiciele Związku państwowości polskiej (organizacji wyznającej hasła Centralnego komitetu narodowego), bezpartyjni inteligenci, przedstawiciele Stowarzyszenia nauczycielskiego, przedstawiciele wszystkich cechów, istniejących w Będzinie, przedstawiciele Narodowego Związku robotniczego, bezpartyjni robotnicy i obywatele Małobądzka, Gzichowa i Brzozowicy.

Szczera demokratyczność swoją i troskę o prawa robotnicze C. K. D. zmanifestował zaraz w pierwszych dniach swojej działalności. Ponieważ biuro Wydziału wyborczego w Będzinie było otwarte nie codziennie, a dla robotnika najwygodniej zapisywać się i oddawać głosy podczas świąt, gdy wolny jest od codziennej ciężkiej pracy, wobec tego, C. K. D. zwrócił się do Wydziału wyborczego z prośbą: 1) by we wszystkie święta Biuro wyborcze było otwarte, by przedłużony został termin zapisywania się i by wybory VI kurii odbyły się w święto; 2) by odsunięto dla robotników godzinę zapisywania się, uwzględniając fakt, że ludność pracująca jest zajęta do godz. 6-ej wieczorem; 3) by przy zapisach nie utrudniano ludności sprawy zbytnią formalistyką, gdyż podczas wojny o dostarczenie wszystkich dowodów jest nieraz bardzo trudno.

Żądania te zostały uwzględnione i termin wyborów przedłużony o 6 dni.

Obok Centralnego komitetu demokratycznego powstał tu drugi tak zw. „Polski komitet wyborczy”.

W walce wyborczej bierze jeszcze udział miejscowa socjal-demokracja.

Niezwykle energiczną i wszechstronną działalność przy organizowaniu miejscowego społeczeństwa ujawnia miejscowy „Klub obywatelski”, którego cele są następujące:

1) instytucja ta, jako bezpartyjna i bezklasowa, jednocząc robotnika, włościanina, urzędnika, wogóle obywateli-Polaków, stojących na gruncie manifestu z dnia 5 listopada 1916 r., organizuje społeczeństwo tutejsze w duchu odbudowy państwa polskiego;

2) stojąc na gruncie bezpartyjnym, stanowić będzie rzeczywistą i ogólną opinię tutejszą, oraz podstawę do wypowiedzania życzeń społeczeństwa tutejszego;

3) założyciele pragną przez odczyty, dyskusje i t. p. wtworzyć na gruncie tutejszym męcliwą jedność, a przynajmniej większość, tak nam niezbędną obecnie.

Klub objął już bardzo szerokie warstwy ludności — i jest nadzieją, że będzie skutecznie zwalczał wpływy szkodliwe, wyznających hasła wsteczne i neutralistyczne.

Będzinianin.

Z Płocka.

W dniach 22 i 23 b. m. odbędą się w teatrze miejskim dwa uroczyste wieczory z racy przypadającej rocznicy powstania styczniowego. Inicytywę w tym kierunku podjęło Towarzystwo Czytelni Polskiej. Program obydwóch wieczorów zapowiada się niezwykle interesująco. Wybitni amatorzy płocky biorą w nim udział. Między innymi wykonana być ma specjalnie skomponowana przez ks. Gruberskiego kantata do tekstu słynnego „Testamentu” Jerzego Żulawskiego, zaczynającego się od „Synkowie moi”, oraz „Prolog” do „Dyktatora”.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Obchód powstania styczniowego.

(o) Dziś, o godz. 7½ wiecz., w siedzibie Tow. nauczycieli szkół początkowych (Al. Jerozolimskie nr. 31) odbędzie się obchód rocznicy powstania styczniowego. Prof. Bruno Staweno wygłosi odczyt p. t.: „Zagadnienie czynu polskiego w powstaniu styczniowym”. O godz. 8 wiecz., w siedzibie uniwersytetu ludowego (Oboźna nr. 4) p. Natalia Gąsiorowska wygłosi odczyt na temat: „W rocznicę styczniową”.

Obchód powstania styczniowego, urządzały staraniem centralnego Komitetu narodowego odbędzie się dnia 22 b. m., w wielkiej sali Filharmonii, z udziałem pp.: Haliny Leskiej, art. opery warszawskiej, Józefy Rogosz-Pieńkowskiej, prof. Henryka Meleera, Michała Sokolnickiego (przemówienie), Aleksandra Zelwerowicza, art. teatru Polskiego, oraz chórow i orkiestry Filharmonii pod dyrekcją prof. St. Kazury. Początek o godz. 8 m. 15.

W rocznicę styczniową.

(o) O zwycięstwo dla oręża polskiego modlił się będziemy w nadchodzący poniedziałek, o godzinie 10 i pół w kościele św. Trójcy przy ul. Długiej. Kościół będzie otwarty dla wszystkich, bez biletów. Słowarzyszenia i szkoły wystąpią ze sztandarami.

Hołd Radzie Stanu.

(o) Z inicjatywy Centralnego Komitetu Narodowego, dziś w niedzielę organizuje się pochód manifestacyjny w celu wyrażenia hołdu pierwszej władzy państwowej polskiej — Radzie Stanu. W pochodzie weźmie udział organizacja wojskowa.

Porządek uroczystości: 1) o g. 12 zbiórka w Al. 3 maja; 2) do godz. 1-ej przemówienia z trybun; 3) o godz. 1-ej wymarsz przez A. Jerozolimskie, Marszałkowską pod pałac Kronenberga (tymczasowa siedziba Rady Stanu).

Zjazd R. G. O.

(o) Jednym z punktów obrad nad którymi zastanawiali się delegaci rad powiatowych i gminnych, był stosunek R. G. O. do Tymczasowej Rady Stanu. Sprawę przedstawił prezes R. G. O., książę Eustachy Sapieha, który podał zjazdowi następującą opinię do przyjęcia: „Zjazd delegatów Rad Opiekuńczych w dniu 17-ym stycznia 1917 r. wita radośnie w Tymczasowej Radzie Stanu zaczątek Rządu Polskiego, zaleca Radzie Głównej Opiekuńczej zwracać się do Tymczasowej Rady Stanu we wszystkich sprawach, zaleca R. G. O. służyć Tymczasowej Radzie Stanu swoją współpracą, doświadczeniem i wyszkoloną organizacją, w myśl zasady konieczności koordynacji i skupiania wszystkich sił społeczeństwa w dążeniach do wspólnego celu pomyślnej przyszłości”. Opinię powyższą zjazd przyjął jednomyślnie.

Z innych, uchwalonych na zjeździe wniosków notujemy następujące:

Zjazd przedstawicieli Rad Opiekuńczych poleca Zarządowi R. G. O. zająć się jaknajenergiczniej przedstawieniem Tymczasowej Radzie Stanu, samodzielnie albo łącznie z innymi instytucjami społecznymi, do tego powołanymi, naglących potrzeb kraju w dziedzinie ochrony i zabezpieczenia majątku krajowego, uruchomienia przemysłu.

Zjazd wychodząc z założenia że: 1) Rady Miejskie z wyboru, jako instytucje obywatelskie, stanowią zaczątek samorządu krajowego, że 2) dzia-

łalność Rad Opiekuńczych w miastach zbiegać się będzie z działalnością Rad miejskich względnie Magistratów, zaleca Radom Opiekuńczym w miastach utrzymanie stałego kontaktu w sprawie akcji ratowniczej z Radami miejskimi z wyboru, gdzie to ze względu na skład osobisty tych ostatnich i warunki miejscowe okaże się możliwe.

Następny zjazd odbędzie się 26 lutego r. b.

Dzisiejszy znaczek.

(o) „Znaczek” na Polskie Tow. Pomocy dla ofiar wojny sprzedawany będzie dziś (w niedzielę) na ulicach Warszawy. Kwotarki, sądzimy zbiorą plan obfity.

Tow. przeciwzbrojczy.

(o) Pomimo trudnych warunków i braku funduszy Tow. domów zarobkowych, przytulików noclegowych oraz tanich kuchni w Warszawie nie przerwało swych czynności. W roku zeszłym posiadało ono 3 domy zarobkowe dla zniezdolnionych i starców: przy ul. Czerniakowskiej 39, na pl. Broni i na Pradze, oraz 10 takichże domów dla nieletnich: pod wezwaniem „Zbawiciela” przy ul. Wilczej 6, pod wezw. św. Antoniego na Woli, w Czerniakowie, przy ul. Nowolipki, pod wezw. św. Stanisława Kostki na Woli, im. Mańkowskich na Pradze, przy ul. Wileńskiej 10, na Kamionku, Szmulowiznie, Nowem Bródnie i Pelcowiznie.

Przytuliki noclegowe i ambulatoria istnieją przy wspomnianych 3 domach zarobkowych dla starców; tanie kuchnie i herbaciarnie: przy ul. Czerniakowskiej 39, na pl. Kercelego, oraz na Marynarskiej 23 (niedawno przeniesiona z ul. Piwnej 47), specjalnie zaś dla żydów przy ul. Krochmalnej 10. Kuchnię żydowską na pl. Broni zamknięto. Cztery domy pracy: na Kamionku, Szmulowiznie, Nowem Bródnie i Pelcowiznie, utrzymuje ks. M. Radziwiłłow.

Komitet nadzorczy Tow. stanowili w r. z.: prezes ks. prał. Z. Chelmiński, wiceprezes p. Mieczysław Reżskie, sekretarz p. Wł. Kwieciński, skarbnik adw. przys. Wacław Pęski.

Przytułek dla żebraków.

(o) Poświęcenie przytulku św. Józefa dla nieuleczalnie chorych i niezdolnych do pracy żebraków, w Marymoncie odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego miesiąca jednocześnie z odbiorem przez komisję techniczną dokonanych robót i urządzeń wewnętrznych, które kosztowały około rb. 50,000.

Włączenie cmentarza do parku.

(o) Delegacja budownictwa zarządu miasta poruszyła projekt włączenia skazanego już dawniej cmentarza na Kamionku do parku Skaryszewskiego, cmentarz ten bowiem jest bardzo zaniedbany. Sprawa ta była poruszona już w r. 1913, ale wówczas na przeszkodzie w załatwieniu jej stanął projekt budowy na cmentarzu kościoła. Obecnie przeszkoda została usunięta, a miejscowy proboszcz wyraził opinię, że włączenie cmentarza do parku jest rzeczą pożądaną.

Projekt przedstawiono do opinii Delegacji finansowej.

Odczyt Belmonta.

(o) W niedzielę, dn. 28-go stycznia, o godz. 8 wiecz., w wielkiej sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, p. Leo Belmont wygłosi odczyt p. t.: „Czy wskrzeszenie Polski jest cudem dziejowym?” W odczycie tym prelegent rozwinięte na historycznym podłożu stoletniej niewoli idea, które w streszczeniu wypowiedziane w szeregu miast w Królestwie obudziły żywe zainteresowanie i według prasy miejscowej zyskały mowy zasłużone uznania.

Monopol wędliniarski.

(o) Cech wędliniarski, otrzymawszy monopol wyrobu wędlin, urządził centralę w pracowni p. Narolewskiego przy ul. Ogrodowej. Kontrakt z magistratem podpisali pp.: Narolewski i podstarszy cechu p. Wierhecki. Administrację centrali objęli pp.: starszy cechu K. Stachowicz, Wierhecki, Narolewski, Dyczyński i Zieliński. Z centrali gotowe już wędliny otrzymywać będą do sprzedaży w sklepach swoich, po cenach ustanowionych, wszyscy członkowie cechu, którzy nadto będą uczestniczyli w zyskach centrali. Centrala ma otrzymywać od „Braci Frankowskich” tygodniowo po 66 wieprzów i 20 szluk bydła.

Z Wisły.

(o) Pomimo mrozu, dochodzącego wczoraj do 10 stopni, w godzinach popołudniowych, kura na Wiśle jeszcze płynęła, lecz koryto ciągle się zwęża, i gdy mróz potrwa jeszcze jedną dobę, Wisła na pewno stanie 22-go, t. j. w poniedziałek.

Łódź.

(o) Obawa, iż zabraknie łożu w sezonie letnim r. b., już zniknęła. Na stawach w parku Łazienkowskim i jeziorach Czerniakowskim i Gocławskim, dokonywa się debyntowe fałsi lodowych, stosunkowo dość grubych (4—6 cali). Dzierżawcy jezior i stawów uważają się na brak robotników do kruszenia łożu i ładowania na wozy. Płacą po rb. 150, rb. 2 i wyżej dziennie, a dni obecnie są krótkie. Nie można się jednak dziwić, iż nie ma wielu chętnych do tej pracy, biedni wyrobnicy nie posiadają odpowiedniego obuwia i odzienia na przebywanie choćby kilku godzin bez przerwy na lodzie.

Z sądów.

Nowy polski wydział w sądzie okręgowym.

(o) Dowiadujemy się, że na dzień 6 lutego r. b. wyznaczone zostało posiedzenie nowego, drugiego ze świeżo utworzonych, polskiego wydziału cywilnego sądu okręgowego.

Wydział ten mieścić się będzie w pomieszczeniu dawnego IV wydziału b. rosyjskiego sądu okręgowego.

Przewodniczącym w tym wydziale jest sędzia Kierski.

„Aktualny” oszust.

(o) Przed sądem okręgowym zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych 28-letni Szymon Nauczyciel, osk. o „aktualne” oszustwo.

Przed samymi świętami Bożego Narodzenia, kiedy jak wiadomo, ryby były poszukiwane i drogie, Nauczyciel zgłosił się do zamieszkałej przy ul. Nalewki Nr. 42 kupcowej, Tobi Szernerowej, komunikując, że jeśli go dopuści do spółki, on jej wskaże źródło w którym można nabyć kilkadziesiąt pudów ryb, po kilka złotych pud, byle zaraz zapłaci gotówką.

Szernerowa dała na rachunek 100 rb., poczem wraz z Nauczycielem miała pojechać do owej miejscowości, gdzie były ryby do sprzedania.

Tego samego dnia S. nie mogła wyjechać z Warszawy, poleciała tylko Nauczycielowi aby zadał kował towar.

Dopóki żył od siostry kilkadziesiąt rubli S. na drugi dzień wraz z N. udala się na kolej; gdy chciała jechać dorożką, N. mówił, że nie warto, bo blisko, wkrótce potem jednak oświadczył, że mogą się spóźnić, więc on pierwszy pójdzie na kolej i kupi bilety; Szernerowa przybyła znacznie później, gdyż zmyliła drogę; gdy wrzescie dotarła do dworca kolejowego, Nauczyciel oświadczył jej, że już pociąg odszedł, drugi zaś odejście dopiero jutro.

Na drugi dzień miał jechać z Nauczycielem syn Szernerowej, lecz okazało się że Nauczyciel wyro-

bił dla chłopca wadliwą przepustkę, i chłopiec nie mógł jechać.

W rezultacie zdecydowano, że po ryby pojeździe Nauczyciel sam i pieniądze zostały mu doręczone.

Od tej chwili Szernerowa nie widziała już Nauczyciela, który wraz z kilkuset rublami zniknął, i dopiero przed paru tygodniami aresztowany został na skutek skargi Szernerowej o oszustwo.

Wczoraj Nauczyciel przyznał się do oszustwa, Prokurator wnosil o pół roku więzienia.

Sąd skazał Nauczyciela na 9 miesięcy więzienia.

Przeżyte oświadczenie w sądzie.

(o) 10-letni Aron Szejnman, stolarz, stanął wczoraj przed sądem, oskarżony o to, że, gdy był, pytany w sądzie gminnym w Otwocku, czy nie jest powinowaty jednej ze stron, mianowicie Żelaznego, odpowiedział przecząco i zeznał pod przysięgą, podczas gdy w rzeczywistości Żelazny jest jego szwagrem.

Oskarżony domagał się, że przewodniczący nie pytał go, czy nie jest powinowaty Żelaznego. Zbadany w charakterze świadka sędzia zeznał, iż zawsze zadaje świadkom takie pytanie, i zapewne żądał je i Szejnmanowi; kategorycznie jednak nie może twierdzić, że Szejnmanowi żądał to pytanie.

Prokurator wnosil o uniewinnienie oskarżonego.

Sąd uniewinnił Szejnmana.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Tosca” opera Fucinięgo.

Teatr Rozmaitości. Dziś po południu „Otello” tragedya, wieczorem „Pod blask słoneczny” komedya Wiśniowskiego.

Teatr Polski. Dziś „Biały kaptur” sztuka historyczna St. Kozłowskiego.

Teatr Mały. Dziś „Książę Józef” sztuka.

Teatr Letni. Dziś „Mandaryn Wu” sztuka angielsko-chińska.

Teatr Nowoczesny. Dziś po pol. „Dziesięciu z Pawiaka” sztuka Ostoi-Sulnickiego, wieczorem „Trzy kapelusze” farsa i „Oberwany gymnasium” farsa.

Teatr Nowości. Dziś „Polska krew” operetka Nedbala.

Teatr na Pradze. Dziś „W roku 68-cim” sztuka A. Ruszczyca.

Teatr Popularny. Dziś „Romuald Traugutt” dramat K. Łozińskiej (pierwszy raz).

Od Wydawnictwa.

W odcinku naszego pisma drukujemy utwór znanego pisarza

Władysława Orkana
pod tytułem

Droga Czwartaków.

Znakomity autor, oficer Legionów Polskich, ujął w formę literacką własne przeżycia wojenne i barwnie przedstawił ciężką, lecz bohaterką drogę pułku czwartaków w walce o niepodległość Ojczyzny.

Nowoprzybywający prenumerujący otrzymają początek powieści zupełnie bezpłatnie.

Agent wysiadł i nieznacznie wmieszawszy się w tłum przypadł do muru i śledził dryndziarza. Zaledwie zdążył zająć odpowiednie stanowisko do dorożki wsiał posłaniec. Cała stora agentów znajdująca się w pogotowiu pobiegła za dalszym tropem.

Nie daleko bo na rogu Krakowskiego i ulicy Berga dryndziarz zatrzymał się powłórnice. Posłaniec trzymając w ręku paczkę, skierował się w głąb ulicy. Od szarego muru oderwało się parę sylwetek i w przyzwoltem oddaleniu posuwało się za agentem.

O dorożce i dorożkarzu zapomniano zupełnie, wszak posłaniec miał w ręku paczkę.

Tymczasem posłaniec wolno idąc ulicą Berga — wszedł do kamienicy, w której mieściło się rosyjskie gimnazjum, poszedł wprost na trzecie piętro i zadzwonił do drzwi dyrektora gimnazjum.

Rozległ się brzęk spuszczonego łańcucha. Wtem kilkoro silnych rąk pochwyliło posłańca. Oczom przerażonego lokaja i zwabionego halasem dyrektora przedstawił się widok niezwykły. Kilku szaro ubranych mężczyzn jak w kleszczach trzymało oglupiałego i wystraszonego posłańca.

Aresztowano go naturalnie, wyrwano z rąk paczkę, w której znaleziono papierki. Była ona identycznie podobną do tej, jaką agent zabrał z banku.

Rzucono się więc na paszukiwania dorożki. Po paru godzinach dorożkarz znalazł się w wydziale. Paczki pod siedzeniem nie było. Kiedy bowiem, pewni wygranej agencji rzucili się za posłańcem, zapomniano zwrócić uwagi na dorożkę, którą odjechał jakiś młody pan.

(D. c. n.)

J. S. W.

Warszawski Sherlock.

Organa bezpieczeństwa czuły tylko, iż mają do czynienia z jednostką czy też organizacją, która sprytem i inteligencją przewyższa ich w znacznym stopniu, z kimś nieznanym i tajemniczym, który przewidywał wszystko, a co więcej znał systemy policji rosyjskiej i zaszydził z niej. Sam wprawdzie nie osiągnął żadnego zysku ze sprytnie, iście dyabelnie obmyślanej afery, chyba triumf moralny i to przesławiło, że policja stanęła wobec zagadki nierozwiązanej.

Upokorzenie gryzło ambicję organów bezpieczeństwa, przeciwnik, groźny i nieznany triumfował.

Od tajemniczej sprawy upłynęły trzy dni. Trzy długie dni, nie przynoszące ani jednego szczegółu wyjaśniającego.

Afera zdawała się być skończoną.

Tymczasem na trzeci dzień po nieudanych aresztowaniach p. Rotwand otrzymał znów od tajemniczej party list.

List ten pelen wymówek i pretensji do adresata, że ośmielił się on zawiadomić policję, że do koperty włożono bibulę zamiast pieniędzy. Ale co najdziwniejsze, oto list zawierał najdokładniejszy wykaz imion i nazwisk... agentów biorących udział w obławie. Nakoniec nieznani terroryści oświadczyli, że za nieposłuszeństwo p. Rotwand zapłaci 30,000 rb. O ile do trzech dni nie zjawi się nowe ogłoszenie w „Kuryerze Warszawskim” i „War-

szawskim Dzienniku”, a będące znakiem, że brał na seryo, tym razem jednak zupełnie wykonał wyrok śmierci. Po ukazaniu się ogłoszenia nadesłane będą warunki wzięcia pieniądze.

List ten już nie na żarty przeraził p. Rotwanda. Pogrożek w poprzednim liście nie brał na seryo, tym razem jednak zupełnie wyraźnie grożono mu śmiercią, a czasy ówczesne poczynają coraz częściej obfitować w wypadki gwałtu lub terroru. Nakoniec list świadczył wyraźnie, że przeciwnik nie należy do tych, których można było lekceważyć i nie zrażał się przeciwnościami. Był silny, nieugięty i śmiało dążący do swego celu. Niepowodzenie nie tylko go nie zraziło, lecz przeciwnie rozuczowało. Czuł się zupełnie bezpiecznym, a przysyłając listę biorących w obławie udział agentów zdawał się mówić:

— Nie boję się nikogo, drwię z policji, od której jestem mądrzejszym i celu swego dopnę...

Co było robić?

P. Rotwand działający od samego początku w porozumieniu z policją list ten przedłożył władzom. Policja uruchomiła ze zdwojoną energią cały swój kolosalny aparat, starając się przewidzieć i obliczyć wszystko. Tym razem ani przez chwilę nie wątpiono, że płaszczyk wpadnie w sidła.

Żądane przez tajemniczych aferzystów ogłoszenie ukazało się w pismach.

Nezadowolony p. Rotwandowi jeszcze list omawiający warunki. W zakończeniu podano przeciwnika, aby adresat nie starał się przedrzeć policji, bo to i tak się na niego nie przysięga, a może skończyć się jedynie źle dla osoby zainteresowanej.

Tym razem kazano również umieścić pieniądze w podobnym jak poprzednio opakowaniu. Oznaczonego dnia, którego datę podano dokładnie, o godz. 5 po poł. przed bank zapędził dorożka Nr. 77. P. Rotwand lub też jego pełnomocnik, z paczką zawieszoną na guziku od paltu ma wsiąść do niej. Instrukcy dorożkarzowi wydawał żadnych nie potrzebba. Kiedy dorożka zatrzyma się przed hotelem Europejskim należy z niej wysiąść. W czasie jazdy paczkę z pieniędzmi, trzeba nieznacznie włożyć pod siedzenie. Nakoniec jeszcze raz udzielano życzliwej rady, aby słuchać się ślepo instrukcy i spełnić wszystko — bo inaczej — śmierć.

Na oznaczony dzień kadry policyjne zwiększone i wzmocnione, obstawily bank, sąsiednie ulice, jakoteż wszystkie prowadzące na Krakowskie i hotel Europejski.

Drżano z niecierpliwością, denerwowano się i zacieranano z radością, że po pierwszym, przykrem nieco doświadczeniu, nastąpi tryumf i zwycięstwo.

Kiedy o oznaczonej godzinie przed bankiem zatrzymała się dorożka Nr. 77, stosownie do rozkazu partyi, wsiał do niej jakiś jegośność z paczuszką zawieszoną na guziku paltu. Był to naturalnie agent.

Dorożka jechała wolno. Agenci jeden po drugim odlepiali się od murów ostrymi spojrzem śledząc toczący się wehikul. Siedzący w nim agent ostrożnie odpiął sznurki włożył paczkę pod siedzenie. Przejechałszy wolniutkim truchcikiem ulicę Wierzbową, Trembacką, dorożka wyjechała na Krakowskie Przedmieście i zatrzymała się wkrótce przed hotelem Europejskim.

Satyra i humor wojny.

Pisząc o naszej liryce wojennej, nieomal z dniem każdym bogatszej i piękniejszej, *) pominałem milczeniem utwory o charakterze satyrycznym lub humorystycznym. Sądzę jednak, że nie dalbym pełnego obrazu poezji doby obecnej, gdybym z całego szeregu rzeczy słabszych w tym zakresie nie spróbował wyłowić walorów cenniejszych. Należy to, moim zdaniem, uczynić choćby dla tego, że zarówno satyra, jak i humor dzisiejszy rzucają silne snopy światła na zachodzące we współczesnej psychice polskiej przewartości dawnych wartości.

Przedwojenna nasza satyra miała dwóch wybitnych przedstawicieli w osobach Adolfa Nowaczyńskiego i Jana Lemańskiego. Z początku obydwojcie pisarze walczyli dzielnie w obozie „młodopolskim”, a zatrute strzały ich ironii godziły przedewszystkiem w tłum t. zw. „filistrów” vel „filistynów”, którzy tłumili wszelką myśl śmiałą, wszelkie uczucie gorętsze w imię jak najciaśniejszej i jak najsamolubniejszej pojmanowano „rozsadku” pozytywistycznego. Ale Nowaczyński wkrótce sam przeszedł do obozu „neopozytywistów” — i z właściwym sobie, niehamowanym niczem temperamentem, w świetnych swych „Meandrach” wypowiedział wojnę „romantyzmowi”.

Pozostał jeden Lemański, stale wierny raz obranemu stanowisku. Niepospolity jego talent tkwił zawsze rzucaniem swym w pniu narodowy: Irytowało go i podniecało do twórczości nie głupstwo ludzkie wogóle, lecz przedewszystkiem „głupstwo polskie”. Kto czytał jego bajeczną satyrę na nasz pseudo-patriotyzm tonięjący z dnia na dzień, jak bryła masła z napisem: „Baże, zbaw Polskę” — w oknie mleczarni, ten odrazu musiał w nim wyczuć pisarza nawskroś rasowego, wdrygającego się na widok fałszu w tych uczuciach, które dla każdego Polaka winny być święte i nietykalne.

To też, jako ogniwo, spajające dzień dzisiejszy naszej satyry z jej dniami wczorajszymi, traktować można „Fugę patriotyczną” Lemańskiego, rzecz w całym tego słowa znaczeniu arcydzielną, a skierowaną przeciw tym „obywatelom”, którzy w wojnie obecnej postanowili przedewszystkiem „szanować zdrowie swoich kości, by je zachować dla polskości”.

Wróg wszelkiej indolencji, nieublagany tropiciel okrywającej się płaszczem patetycznego sentymentu nicości, zdziera oto maski z tych „neutralnych”, którzy za ideał „mądrości tymczasowej” poczytali — ucieczkę do Szwajcaryi.

Po całym szeregu zachwytów, nad odczytaniem Wilhelma Tella, „który strzelał w syna”, kładzie wreszcie poeta w usta uciekiniera i słowa miłości dla Polski, przechowywanej... w muzeum w Rapperswylu.

Z historycznego tego próchna
Widnieje Polska ci caluchna:
Te stare miecze i palasze.
Te stopy gruzu, rdzy i pleśni —
Takie to polskie, takie nasze,
Tak nadające się do pieśni!

W tej ostatniej strofie „Fugi” tkwi właśnie to, co nazwałbym duchem całej naszej najmłodszej satyry: pogarda dla wszelkiego patriotycznego „mimicri”, dla całej tej maskarady indolencjonistów, którzy swą bierność polityczną tłumaczą właśnie... czystością uczuć patriotycznych.

Gdy Dmowski i jego adherenci składali w stóp Naczelnego Wodza rosyjskiego słynną swą deklarację wiernopoddania, i oni mieli

*) „Poezja legionów” — „Godzina Polski” Nr. 1 — 1917 r.

również na usprawiedliwienie swego haniebnego czynu — „świętą miłość kochanej ojczyzny”. Toż przecie wypowiadali w ten sposób walkę — „odwiecznemu wrogowi narodu polskiego”! O tem, że wypowiadali ją przedewszystkiem braciom własnym, tworzącym szeregi odrodzonego cudem wojska polskiego, ci panowie nie wiedzieć nie chcieli. To też, gdy fatum dziejowe zwróciło się przeciwko ich zdradzieckiej Targowicy, gdy wraz ze swymi „braćmi — Słowianami” opuszczali Warszawę, jadąc w głąb Rosyi, znana poetka polska, J. Marciniowska, pożegnała ich satyrą p. t. „Odjeżdżającym”.

I ona, jak Lemański, przedewszystkiem demaskuje fałsz ich uczuciowy. Przypomina im, że „lubili w Kuryerkach niektóre imiona”, że rozrzewniała ich czasem nazwa Somoziery; coż jednak okazało się w rezultacie? Gdy przyszła decydująca chwila, w sercach ich, zamiast Raclawic, Olszyny i Raszyna, poetka przeczytała inne imiona: Kursk, Samara, Riazan. Nie mówi przeto tym „eks - rodakom” swoimi: „do widzenia”, lecz żegna ich na zawsze, bo się „z serca Polski wymazali sami”.

Byli jednak i tacy, co nie wyjechali. Losy przewrotnie spryskiwali się przeciwko nim — i musieli zostać.

Tymczasem dokoła zaczęła zmieniać się „oryentacja”. Wraz ze zważaniem się „korów” kolejowych fakt analogiczny występował i w poglądach ogółu. „Głębkie wzory patriotów” czuły się coraz bardziej osamotnione. I zaczęła je dręczyć nieznosna, nieukojująca tęsknota... za „tata”. Ale oko satyryka nie uszanowało nawet tej tajemnicy ich serca. Na skarb ostatni padł zdradziecki promień złośliwego reflektora — i jakiś anonimowy szyderca puścił w świat „bezczelną” trawestację „Powrotu taty”, trawestację tak dosadnie malującą cierpienia biednych „dziatek”, że tylko okrutnik z kamiennym sercem zdoła odczytać ją bez łyżi współczucia.

„My cię nie zdradzimy, my, twoje wiernie dziateki,
Słij nas na Sybir, wal batem;
My wolać będziemy do Niebieskiej Matki;
Zmiluj się, zmiluj nad latem!”

Gdy jednak rusofilizm stawał się coraz bardziej kompromitującym dla jego wyznawców, trzeba go było nieodzwonne zasłonić jakimś przyzwyczajonym listkiem figowym.

Wynaleziono „neutralizm” polityczny. Ale bierność neutralizmu ściągała również pioruny na głowy zamaskowanych moskalofilów.

Wówczas to zjawiała się pełna zdumiewającego animuszu koncepcja polityczna „walki na trzy fronty”. „Czystość uczuć patriotycznych” triumfowała!

Niestety — nieznośny wścibski w postaci satyryka nie tylko skonstatował, że cała ta „walka” sprowadzała się do „generalnego stania” („bo gdy umrzesz, stracisz życie, więc je szanuj należycie”), — ale jednocześnie z wyjątkową przenikliwością odgadł przyzwykłe tego „nieprzejednanego patriotyzmu”:

„Gdy przepadnie rynek wschodni,
To zostaniemy bez spodni!”

Najdotkliwiej i najboleśniej wyraził pogardę swą dla „niewolników i rabów” Jerzy Żuławski w wierszu, wydobytym z pośmiertnej teki poety — bohatera.

Wicie? — jednego się boję:
Że kiedy minie bój i strach,
Kiedy się ziści naszych pragnień cud,
I z krwi pokoków wolny wsanie lud,
Wyście gotowi przyjąć znów pod mój dach
I zechcieć znów ścisnąć ręce moje!

Tak odczuwały fałsz uczuciowy zaprzańskiego pseudopatriotyzmu dusze, wrażliwe na jego brzydotę. Ostrze satyry dzisiejszej godzi przedewszystkiem w tę właśnie pięć achillesową naszą zatwardziałą ugodę. Niechby

już sobie była, czem jest, byle nie drapowała się bezczelnie w fałdy Katońskiej łogi.

Ale dzielnego ducha naszej prawdziwej, dzisiejszej „Młodej Polski” nie już nie było w stanie osłabić. Mimo niechęci rodaków, mimo zbyt częstych haustów gorczy, jakimi zachlęsnął się musiał tu i owdzie idący w bój żołnierz ojczyźnej sprawy, zdobywał on się coraz łatwiej na szczerzy śmiech, tryskający ze źródeł pełni życia. Po co sobie trudzić głowę daremnym rozważaniem przyczyn zła, które istnieje, kiedy stokroć lepiej i ostateczniej weselej jest pełnić własną służbę. Mądre zgłębianie dylematów rozłamanej w tak ważnej chwili psychiki polskiej trzeba zostawić na później, bo dzisiaj czeka — czyn!

Człek mądry był jak rabin,
Na szczyt się wiedzidy pisał;
Do ręki wziął karabin —
A mądrość dyabeł wziął!

A z „mądrością”, z analizą, z dociekaniem tajemnie niezbadanych przyczyn i smutek, ten nieszczesny smutek, który jest naturalnym wynikiem niewoli i bezczynności.

Kiedy cię serce boli,
Lub duszę kryje mrok,
Zbędiesz się melancholii,
Cwiczebny robiąc krok!

Oto szczególnie mile strofy z niefrasobliwej pieśni powstania listopadowego z jej pierwszej fazy, od czasów „Zapalenia młodego” równie zdrowej poezji nie pamiętam.

Z czego to się dzisiaj nie żartuje! Choć „gnębi Moskal, gryzą wszy”, choć śmierć czai się na każdym kroku; animusz żołnierza nigdy nie zawiedzie.

Czyta się te rzeczy zazwyczaj byle jak, nie zagłębiając się w ich treść, tak niesłychanie dla współczesnej duszy polskiej nowa: „za panowania panteizmu druku” giną one bez należytej uwagi — a przecież to jest jedna z najważniejszych zdobyczy oręża polskiego, to jest tętno naszej młodej, odświeżonej krwi!

Gdzie i kiedy czytelnik polski miał możność zetknąć się z takim np. humorem, jaki znalazłem w wierszu legionisty Józefa Mączki: „Do pamiętnika chorążymy W. G.”?

Młody żołnierz wpisuje swe nazwisko do albumu żony zwierzcznika, i rozmyśla o chwili, kiedy „pan chorąży”, powróciwszy do domu, „nas orli binokle włoży” i, przerzucając karty zapisane, napotka wreszcie i jego imię. Pewno przypomni sobie wówczas wspólnie marsze i boje, i szepnie, kryjąc łyżę współczucia: „niezłe było chłopisko”.

A kapral wtedy w dalekim grobie,
Ręce na „bacznosc” mając po sobie,
Rzecz mogiłnych tonem odmętów:
„Panie chorąży — bez komplementów”.

Bez komplementów: takiego wiersza pozazdrościć może młodemu poecie niejedyn, nawet starszy ranga, rycerz z pod znaku mruż i Apollina, bo jest w nim coś więcej nad sztukę: jest uśmiech wkrzeszonej młodej polskiej rycerskości.

Leon Rygiel.

N. D. za akcją zbrojną.

Utarło się u nas zdanie, — pisze „Głos Stołecy” z d. 8 b. m. — że stronnictwo narodowo-demokratyczne przeciwne jest tworzeniu wojska polskiego, że chce zapobiedz za wszelką cenę wystąpieniu Polaków na polu walki we własnym imieniu, pod własnym sztandarem, że ono to skłania t. zw. Koło międzypartyjne polityczne do prowadzenia polityki neutralności, pacyfizmu i oporu przeciwko wszelkiego rodzaju poczynaniom wojennym.

Głosy prasy narodowo - demokratycznej mówią wręcz co innego. Świadczą one, że narodowa-demokracja była pierwszą w Kró-

„Nie wielkie walki społeczne, nie rewolucja socjalna, ale wielkie walki narodów i państw czekają Europę. „Kujcie broń! Kujcie broń!”, t. j. twórcie siły militarne, siłę czynną, nosicielkę ducha ofiary, podstawę podźwignięcia się z upadku!”

W dni pokoju za morzem dojrzał Studnicki niewidzialny jeszcze dym ognia z armat, które miały przemówić dopiero w cztery lata później.

Ale obok przewidzeń w tem ciekawem dziele — nie z winy autora — znajdują się także ciekawe... „przewidzenia”. Niepodobna go winić o nic, bo któż nie myśli się z nim razem. Podobnie już na progu wojny omylił się i wódz legionów.

Złudziła autora „Sprawyp olskiej” mężna oporna wobec zamachu poborowego Rosyi postawa roboczego ludu polskiego w dni wojny japońskiej. Był on pewny, że na odgłos surmy wojennej powstanie Polska przeciw Moskwie jednolita i żądna wyzwolenia, że Rosya wycofa się z granic Królestwa, nie mogąc zamaryć nawet o wybraniu rekruta.

Komu śniły się wówczas legiony Górczyńskiego?

Przewidzenie dyktowało autorowi „Sprawy polskiej” te słowa:

„Rząd rosyjski już wie, że w razie wojny z Austryją i Prusami nie będzie mógł pólkować,

siwie Polskiem partyją, która należycie oceniła znaczenie akcji zbrojnej dla narodu, dążącego do wyzwolenia i zajęcia odpowiedniego wśród ludów Europy stanowiska. Oto kilka cytat z oficjalnych organów tej partyi.

„Od samego początku wojny daliśmy stanowczy wyraz przekonaniu, że Polska powinna wziąć czynny udział w walce.

W czasie wojny ten właściwie tylko czynny bierze udział w rozwoju wypadków, kto pod swoim własnym mianem jest w nią zaangażowany.

Utworzenie Legionów polskich, jako części regularnej armii, otwiera przed narodem polskim możliwość wzięcia otwartego i dobrowolnego udziału w wielkiej toczącej się o przyszłość Europy wojnie, stanowi przeto wydarzenie wielkiej doniosłości w życiu naszego narodu.

Legion polski stanie się widomym znakiem naszego współżycia z ludami Europy, naszych wysiłków i ofiar, mających na celu przekształcenie mapy Europy w imię zasad sprawiedliwości i gotowania lepszej przyszłości dla Polski.

Nawiązuje się zerwana przed blisko stu laty nie tradycy. Nie wątpimy ani na chwilę, że przyszły dziejopis datę dzisiejszą (dzień postanowienia tworzenia zbrojnej siły polskiej. Przep. nasz), zapisze jako moment pierwszorzędnej wagi w historii narodu polskiego.

Nie wątpimy też, że ogół polski zrozumie doniosłość rozpoczętej sprawy i poprze całą siłą formację Legionów polskich... — tak pisała „Gazeta Warszawska” 25 stycznia 1915 r.

W pięć dni później w tem samym piśmie czytamy:

„Pracując, że naród nasz bierze już w tej wojnie udział ogromny i ponosi najcięższe ofiary, niemniej przeto okazuje gotowość do ofiar jeszcze większych, gdy powstaje formacja wojskowa, polska w składzie, dająca nam możliwość dobrowolnego i otwartego wystąpienia, walecznia imiennie, jako Polacy, w oddziałach polskich. To jest główne źródło zapalu, jak się obecnie wśród ogółu naszego, wśród naszej młodzieży ujawniło... Wiedzą, że mogą się odznaczyć nie tylko osobiste, że czynami swymi mogą przynieść chlubę swemu narodowi, że te czyny będą zapisane, jako czyny polskie. Wstępując w szeregi Legionów, młodzież musi rozumieć i dobrze to sobie uświadomić, że podejmuje obowiązki równe z wszystkimi żołnierzami tej armii, że spełnić te obowiązki bez zarzutu, bez uchybienia do samego końca nakazuje zwykła uczciwość, poczucie narodowego dobra i polski honor żołnierski, którego sztandar zawsze stał wysoko”.

Inny organ warszawski Narodowej-Demokracji w dniu 25 stycznia tegoż roku pisał:

„Naród nasz uzyskuje swą odrębną reprezentację zbrojną w wojnie obecnej, występując przeto, jako odrębna jednostka w szeregu narodów, które pochwyliły za broń... Naród polski będzie miał własną odrębną kartę zasługi w zwycięstwie nad wrogiem. Niech więc Legiony te będą liczne i dzielne, niech wznowią i odświeżą tradycje wielkiej przeszłości bojowej, sławę oręża polskiego!

Nazajutrz to samo pismo uzupełnia jeszcze swe uwagi:

„Od początku wojny obecnej podkreślaliśmy niejednokrotnie, że obecna wielka wojna europejska jest zarazem naszą wojną narodową, nie tylko dlatego, że toczy się na naszym terytorium, ale również i dlatego, że decydują się w niej losy całego narodu naszego...”

Udział Legionów polskich w wojnie obecnej tembardziej nadaje jej charakter wojny narodowej. Jeśli tedy patriotyzm nasz nie jest tylko frazesem lub wruszeniem czułości, jeśli istotnie zdolni jesteśmy dźwignąć młot, którym wykuć mamy nasze przyszłe losy, winniśmy wszelkimi siłami organizację Legionów polskich poprzeć i doprowadzić je do należytego rozrostu i rozkwitu”.

stojących w Królestwie kompletować rezerwy stali z miejscowej ludności, wie więc, że nie zdoła ich kompletować na czas, więc zamierza przenieść swoją linię w głąb, pozostawiając przeszło pół Królestwa bez obsłony. Bardzo dobrze! Jesteśmy pierwsze nasze zwycięstwo: to części Królestwa dadzą związek powstania w razie wojny Rosyi z jej zachodnimi sąsiadami”.

Te napozór tak realne rachuby okazały się grubym błędem. Polityk laniej przewidział przewrót europejski, odgadł, że „nie pokój, lecz miecz niesie XX stulecie”, aniżeli przewrzał zmienne oblicze narodowej psychy. Zrezygn Manifest Wielkosiądcy przekreślił wszystkie rachuby apostołów powstania.

Ale i któż mógł przewidzieć, że w stolicy Warszawy, która ongi detronizowała M'kolaję I, trudno będzie upomnieć się o zamazanie imienia hr. Berga nazwiskiem męczennika Traugutta?

Któż odgadnąć mógł, że w roku 1916 rozgrywać się będą u nas orgie tak zwanego moskalofilstwa, podsyżonego chórkiem moskalofobstwa, — że trzeba będzie wrażyć u nas masom „pierwsze litery abecadła niepodległości. Niewola mści się!”

Ale meły opadną... z pod plugawej lawy wyjrzy czysta głębia narodowego ducha...

Leo Belmont

Feljetony niefeljetonowe.

V. Przewidzenia i przywidzenia.

Wielkie sprawy rozstrzygają się nie mowami i głosowaniami, ale żelazem i krwią.

Książę Bismarck.

W godnym ze wszechmiar przeczytania w chwili bieżącej, niezmiernie zasobnym w umiejętności zgrupowany materiał historyczny, napisanym namiętnym piórem zapatrzonemu w swój cel polityka, ożywionemu i spiętem, niby kłamrą żelazną, ideą wytyczną o „antyrosyjskim charakterze sprawy polskiej”, kapitalnem, blisko 600-stronicowym dziele Władysława Studnickiego, znajdują się ustepy, przynoszące zaszczyt przenikliwości autora.

Bo naprawdę wobec powszechnych niemal przeciwnych poglądów, które powoływały się zdawały na bogaty zasób doświadczeń przeszłości, czy też nie nabiera charakteru proroczego np. następujący ustep, w którym autor „Sprawy polskiej” smaga „redaktora przeciętnej marności” za rzucony z lamów „Gazety Łódzkiej” w roku rewolucyjnym okrzyk trwogi: „Prusacy idą!”

Pamiętajmy, że to napisane było w lat kilka później, w roku 1910, w Chicago, w chwili, gdy dziennikarze nasi chrapali sobie w najlepsze, usypiani piosenkami o „ustalonym pokój”, o „zręczności dyplomatów, zapobiegających wybuchom”, kiedy milionom nie śniło się nawet o krwawej zorzy wojny europejskiej. Autor zapytywał wtedy swoim dosadnym językiem:

„Dlaczego Warszawa wówczas tego tak się przelekała? Wszak była w ciągu ostatnich tygodni tyle razy obryzgiwana krwią swych dzieci, tyle razy słyszała świst nabajek kozackich, okrzyki trwogi tłumów tratowanych. Naturalnym byłoby odruchem przyjęcie każdego, kto dzic barbarzyńską wypędza z kraju naszego, jak wybawiciela. Okupacja Królestwa przez Prusy — ależ to postawienie sprawy polskiej na porządku dziennym Europy!”

Zaiste, w roku 1910 pisać o okupacji Królestwa przez Prusy — gdy jeszcze węzły tradycyjnej przyjaźni tego mocarstwa z Rosyą nie zostały zerwane — i śmiała myśl, przewidująca niejako postawienie sprawy polskiej na porządku dziennym Europy, jak to uczynił dzień 1 listopada — było to przewidzenie nielada!

Również jasnością przepowiedni uderza końcowy motyw dzieła, napisany 2 czerwca 1910 roku:

„Nie powinniśmy zastanawiać się nad tym, że naród polski poniósł i ponosi w wojnie obecnej i tak olbrzymie ofiary, że setki tysięcy braci naszych walczą już dzisiaj. W wojnie obecnej mówiąc językiem kupieckim, Legiony polskie otwierają własne konto narodu naszego, rachunek naszych zasług i naszych wysiłków. I dlatego starać się powinniśmy, by to nasze własne konto przedstawiało jaknajważniejszą pozycję”.

Takie było stanowisko Narodowej Demokracji w sprawie udziału Polski w walce zbrojnej. Wprawdzie od tego czasu sytuacja polityczna zasadniczo się zmieniła, ale właśnie w kierunku wzmocnienia wielokrotnego wszystkich argumentów do stworzenia polskiej siły zbrojnej przemawiających.

Wtedy organizowano zaledwie drobne oddziały, wchodzące w skład obcej armii; dziś mamy tworzyć własne regularne i jaknajliczniejsze wojsko.

Wtedy nie mieliśmy żadnej gwarancji, poza frazeologiczną odezwą, obliczającą nam zjednoczenie, które o tyle się chyba zściło, żeśmy się wszyscy znaleźli po jednej stronie okopów — wręcz przeciwnie od przewidywanej; obecnie mamy zapewnienie uroczyste dwóch cesarzy, że będziemy narodem niepodległym.

Wtedy nie wolno było wymienić słowa „autonomia”, dziś organizujemy własne państwo.

Wtedy byliśmy poddani Rosji, dziś jesteśmy obywatelami Polski.

Jeśli więc przed dwoma laty, w tak niepewnych okolicznościach uznawano potrzebę „czynnego udziału w rozwoju wypadków”, zaangażowania się pod swoim własnym mianem, „obwarci”, mówiąc językiem kupieckim, własnego konta narodu naszego”, to cóż dopiero przy dzisiejszym stanie sprawy polskiej.

Wprawdzie wtedy mieliśmy walczyć w sojuszu z Rosją, a dziś przeciwko niej, ale to nie może mieć żadnego znaczenia. Ani na chwilę nie podejrzewamy Narodowej Demokracji, aby ona przed dwoma laty dla Rosji, a nie dla Polski chciała krew młodości naszej przelewać. A czyżby nie można jej było o to poprosić, gdyby po wyłożeniu tak ważkich racyi, dla których Polsce czasu powszechnej wojny nie wolno pozostawać w bierności, teraz przeciwstawiła się akcyi czynnej tylko dlatego, że przeciw Rosji ma być skierowana? Chyba nie o Rosję, a o Polskę tu chodzi!

Mowa Beselera.

Mało znana jest treść mowy generał-gubernatora Beselera, wygłoszona przezeń do zaproszonych w tym celu polityków polskich w Warszawie. Mowa ta silną argumentacją, jak i zdumiewającą trafnością obserwacji naszych oglądów i nastrojów politycznych wywarła olbrzymie wrażenie. Godzi się, aby szersze kółka zapoznali się z treścią tej mowy, którą poniżej podajemy w artykule z komentarzami polityka tej miary, jakim jest prof. Wł. L. Jaworski. Generał-gubernator von Beseler miał prze-

mowę, którą każdy Polak głęboko powinien rozważyć. Treść przemówienia była następująca:

Po ogólnej charakterystycznej sytuacji wojennej, wykazującej, że mocarstwa centralne pobite być nie mogą i jakkolwiek długo wojna trwała, swoje dotychczasowe zdobycze potrafią obronić, przedstawił generał-gubernator dzielącą Rosję i Polskę przepaść, która nie da się zapelnąć, a pochodzi stąd, że Rosja będąca duszą prawosławnej cerkwi, posiada kulturę wschodnią. Polska zaś, tradycyjnie związana z Kościołem rzymsko-katolickim, kulturą swą należy do Zachodu. Mocarstwa centralne zdoczydowały się dać wyzwolonym z pod jarzma rosyjskiego krajom polskim pełnię życia narodowego i kulturalnego i dzięki tej decyzji monarchów i ich dobrej woli ogłoszone zostało państwo polskie.

Abym warunki samodzielnego życia mogły być spełnione, pewnym jest, że rządy tego kraju z czasem złożone zostaną w ręce Polaków. Państwo jednak nie może wyskoczyć nagle, jak minerva z głowy Jowisza. Polacy posiadają zaledwie zaczątki stanu nauczycielskiego, sędziowskiego i drobnourzędniczego; nie posiadają nadto dostatecznej liczby inżynierów wojskowych, bo Legiony polskie, dla których generał-gubernator jest z całą pewnością, że zaledwie garniska. Sejm też jest niemożliwym do zwołania zaraz, bo wybory podczas wojny, to rzecz niebezpieczna nawet dla starych, dawno ukonstytuowanych państw. Pomijając już więc konieczność wojenną, która zmusza mocarstwa centralne do zatrzymania w swoim ręku rządów okupacyjnych, to z chwilą, gdyby te rządy ustąpiły, mimo całego uznania dla talentu organizacyjnego polskiego, generał-gubernator jest przekonany, że w kraju nastąpiłaby anarchia. Trzeba więc, żeby Polacy powoli i systematycznie, ręką w rękę z ofiarującymi im swoją pomoc Niemcami, wykształcili swoje instytucje państwowe. Na pierwszym miejscu wojsko. Generał-gubernator odiera insynuacje, jakoby Niemcy dlatego tak nastawali na utworzenie wojska polskiego, że nieodzowną jest im jego pomoc. Bez tej pomocy, jakkolwiekby im cenna była, Niemcy się obejść. Ale wojsko być musi, bo państwo bez wojska, to martwa litera, bez żadnego znaczenia. Wojsko to może być zorganizowane zaraz, bo Niemcy ofiarują Polakom swoich inżynierów, o których wiele już się dobiłają narodów. Generał-gubernator wyraża następnie, że Polska, jeśli ma się ostać, musi pozostać w łączności z kółkami z państw ościennych, a ponieważ z Rosją łączy się nie może, koniecznym jest najściślejszy sojusz państwa polskiego z mocarstwami centralnymi. Generał-gubernator zakochał wzywaniem do zaprzestania waśni partyjnych i do wyjętej pracy, aby wielki, szlachetny i bardzo uzdolniony naród wyrwać z podłej tyranii i wskazać mu drogę do prawdziwej wolności i prawdziwego dobrobytu.

Pragnąc należy, aby mowa generał-gubernatora Beselera znana była w całej rozciągłości i rozważana przez każdego Polaka. Generał Beseler przedstawia sprawę oczywiście z

punktu widzenia interesu niemieckiego; to jednak, co mówi o wspólności interesu niemieckiego i polskiego w tej wielkiej wojnie, musi przekonać każdego zdrowo myślącego. Mowa jego opiera się na tak spokojnym rozumowaniu, ma cechy takiej obiektywności, że argumentom jego nie zdoła nikt przeciwstawić innych argumentów, kto ma dość krytycyzmu w sobie, aby zgóry nie przypuszczać u człowieka obcego złej wiary.

Najlepszy polski patriota nie mógłby dać swemu narodowi innej rady, jak ją daje niemiecki generał-gubernator. Streszczając się da ona w jednym zdaniu: dojsz możecie do własnego państwa stopniowo, przez systematyczną pracę, a zacząć musicie od tworzenia własnej armii. Co wykonaniu tego programu może stać na drodze? Obawa powrotu Rosji? Nie. Rosja nie wróci. Czy armia polska ma powstać w interesie Niemców? Nie. Niemcy są tak silni, że bez jej pomocy, chociaż potrafią ją ocenić, mogą się obejść. Niemcy mają z pewnością interes w tem, aby na ich granicach stało państwo polskie z silną armią, ale powstanie takiej armii jest przecież przedewszystkiem interesem państwa polskiego. Interesem tak oczywistym i tak wyraźnym, że nie podobna nawet przypuszczać, aby go naród dążący do wolności, nie dojrzał. Z pewnością tkwi w interesie Niemiec, aby związek między Polską a Niemcami był ścisłym nie tylko na polu wojskowym, ale i ekonomicznym. Unormowanym zostanie ten związek przez umowę, przy zawieraniu zaś jej tem skuteczniejszą będzie obrona polskiego interesu, im Polska przez swą silną armię będzie cenniejszym sprzymierzeńcem. Tak będzie przy zawieraniu tych umów; ale jeszcze przedtem, podczas kongresu, strach przejmie na myśl, jaki obrót mogłaby wziąć sprawa polska, gdyby nie miała za sobą tego jedynie, naprawdę skutecznego argumentu, jakim jest wojsko polskie.

Apetyty pożałiwości, egoizm szukały zawsze i szukać będą ideowej zastawy. Słyszymy już dzisiaj, jak państwa nawet najbardziej tyrańskie głoszą, że walczą o wolność mniejszych narodów. Dyplomatycznie przybierze to kształt formuły, że o losach narodów decyduwać będzie ich wola. Jakież wyglądać będzie wola Polaków, gdy wobec całego świata zostanie stwierdzonym, że odrzucili możliwość utworzenia armii własnej, ofiarowaną im przez mocarstwa centralne. Nie chcemy myśleć o wnioskach, któreby mogły stąd być wysnute.

Nie wierzymy, by znalazł się Polak, któryby wzięł na siebie odpowiedzialność wobec historii i powiedział: Nie chcę armii. Najpoważniejsi, najlepsi synowie Polski oświadczać publicznie, że budowa państwa winna się rozpocząć od armii. Niepowodzenie na tem polu pociągnęłoby za sobą niebezpieczeństwa, których nawet przewidywać się boimy. Cóż mogłoby jeszcze wpłynąć na zwłokę? Nieufność do tych, którzy niosą dary? Gdyby jednak była uzasadniona, to czyż znajdziemy gdzieindziej obronę, jeśli jej nie wytworzymy sami dla siebie? Wobec pełnych rozważań realnych wywodów generała Beselera

ra, że państwo nie może wyskoczyć, jak minerva z głowy Jowisza, stawianie dalszych warunków musiałoby ściągnąć na nas zarzut, że niechęć osłaniamy pozorami, mamy jednak nadzieję, że znajdzie się siła zdolna do wydobywania decyzji i zdolna do wprowadzenia jej w czyn.

To i owo.

Skok z wysokości 3500 metrów.

Paryski „Journal” w korespondencji z „Verdun” podaje wypadek, który należy do bardzo niezwykłych nawet wśród obecnej wojny, odznaczającej się chyba wszelkimi nadzwyczajnościami. Nawet świadkowie tego wypadku, żołnierze z załogi twierdzy Verdun i otaczających ją fortów, odczuli grozę owego wypadku, a są to ludzie, którzy mieli czas i sposobność przyzwyczaić się do wstrząsających scen. Mianowicie jeden z francuskich balonów na uwięzi, zwanych przez wojsko kieszkami, zerwał się z liny i jak strzała pomknął w górę. Siedział w łodzi balonu obserwator, porucznik, liczący 22 lata życia. Widziano, jak oficer ten wyskoczył z łodzi, ażeby za pomocą spadochronu opuścić się na ziemię. Widziano go, jak był igraszką silnego wiatru, który go unosił nad liniami niemieckimi, i wszyscy byli pewni, że jest zgubiony. Ale nagle wiatr złagodniał i zmienił kierunek, a to uratowało porucznika, który lekko spadł na ziemię wśród okopów francuskich.

O tej nadzwyczajnej przygodzie podał ów porucznik następujące szczegóły: „Balon mój znajdował się na wysokości 1080 metrów, gdy uczucie silne szarpnięcia. Sądziłem z początku, że przerwał się przewód telefonu i nie zwracałem na to uwagi, ale wkrótce spostrzegłem, że inny balon na uwięzi, który był w pobliżu mojego, staje się coraz mniejszy. Spojrzałem na miernik i stwierdziłem, że znajduję się na wysokości 1600 metrów. Wiatr unosił mnie ciągle w stronę okopów nieprzyjacielskich. Nie mogłem otworzyć wentyla, gdyż lina spletała się z innymi liniami, a wszelkie próby odpięcia spęły na niczem. Miałem się już za zgubionego. Potargalem mapy i notatki, a kawałki rozrzuciłem na wiatr, ażeby nie dostały się w ręce nieprzyjaciela. Tymczasem znalazłem się na wysokości 3500 metrów. Pozostał mi tylko ratunek za pomocą spadochronu. Wskoczyłem z łodzi. Runąłem gwałtownie w dół na jakie 50 metrów. Była to straszna chwila. Ale wnet uczulem, że spadam coraz wolniej. Widziałem pod sobą dokładnie okopy niemieckie. Na wysokości około 800 metrów zaczął mną rzucać wiatr. Bylem jego igraszką. Zaczęłam tracić przytomność i pamiętam tylko, że mnie wiatr porwał trzy razy w górę. Bujałem w ten sposób około 20 minut, aż wreszcie w odległości 300 metrów od okopów niemieckich znalazłem się bez wypadku na ziemi.

Z aeroplanu.

Czom chata bogata, czyli dar trefniusia.

Mam dzisiaj kłopot, i to kłopot tak ciężki, jak kamień młyński, sumienie handlarza mydłem i rozumowanie p. Harusewicza w sprawie pozabawionego mandatu do Dumy posła Lempickiego.

Ale o ile kamieniowi młyńskiemu jest niewątpliwie „wszystko jedno” (ma on typową naturę zdeklarowanego „neutralisty”: niechaj się wali cały świat, a on sobie leży i „czeka”); o ile handlarz mydłem jest nawet zadowolony ze swego sumienia, a p. Harusewicz ze swojej logiki i wymowy, o tyle ja, niestety, nie wiem zupełnie, co uczynić ze swoim kłopotem.

— Jakiż to kłopot? — zapytacie?... Bardzo, ale to bardzo zawily i skomplikowany. Jestem humorystą w czasach, które zgola nie nadają się do humoru.

Niejednokrotnie już ten i ów z ludzi solidnych i narodowo-demokratycznych zapytywał mnie ze zdumieniem, jak mogę zdobyć się na taką, mówiąc eufemicznie, „lekkomyślność”, by śmiać się wówczas, kiedy pół świata (koalicyjnego) płacze... krokodylemi łzami!...

— Wojna, laskawy Panie, to nie zabawka! — strofował mnie, między innymi, chory na zadyszkę i otłuszczenie serca bogobojny wyznawca Merkurego, będący obecnie stale w złym humorze, ponieważ obywatelska i niezwykle intensywna praca nad dziesięciokrotnym powiększeniem swego majątku nie pozwala mu prowadzić tradycyjnej kuracji w Karlsbadzie.

Przytem spojrział na mnie z taką, nieulegającą żadnej wątpliwości, pogardą, że zaczął mi, jak piętnastoletnia pensjonarka, strofować za pierwsze podpatrzone przez damę klasową „perskie oczko” do świeżo upieczzonego profesora literatury polskiej w czasie wykładu o erotycznej „Kanikule” Andrzeja Morszyna.

Ale znośłem jeszcze cierpliwie te wszystkie docinki i przytyki naszych zadyszanych otłuszczonych i narodowo-demokratycznych powag, a nawet czasami, gdy mi dyabeł podkusił, rzucałem im, strawestowaną przeze mnie na własny użytek, maksymę:

— Wolę śmiać się z mądrymi, niż płakać z głupimi.

A zadyszane i otłuszczone powagi wybałuszały na mnie wówczas swe rybie oczy krótkowidzów, ponieważ sądziły, że jako zawodowy literat cytuję niezawodnie kogoś ze znakomitych poetów, czy filozofów.

Ktoś nawet wyrzucił przypuszczenie, że to musi być „coś z Zaratuszy, albo, co najmniej, z Nietzschego, ponieważ zdanie jest w równym stopniu niezrozumiałe, jak bezbożne”.

Natomiast dzisiaj wyznaję, że wolałbym być poważnym politykiem — historykiem, czy nawet w ostatecznym już razie poetą lirycznym z „najmłodszego” Parnasu, niż owym l'homme pui vit z suteran feljtonu, którego grzechem śmiertelnym jest wywołanie głębszej myśli w głowie Czytelnika.

— Dlaczego?

— A dlatego, że zebrała się w Warszawie Rada Stanu i że z obowiązku aktualności muszę coś o Niej powiedzieć.

Gdybym był politykiem, wypaliłbym bez zastanowienia wstępny artykuł o naszym narodowym „liberum veto”, wysmagal bezlitośnie nalgę swawoli, odziedziczoną po przodkach; jak Starowski nawoływałbym do „reformacji obyczajów” — i wreszcie zakończył inwektywą pod adresem naszej „Narodowej Dumy”, która obowiązkiem solidarności uznawała tylko w Dumie i Petersburskiej, lecz wobec Rządu polskiego uważa za konieczne stanąć w opozycji.

Gdybym był historykiem, przypomniabym dzieje konstytucyj 3 maja i targowicy, porównałbym Rzewuskiego, Branickiego i Szczęsnego Potockiego z autorami protestu przeciwko niepodległości Polski, przeprowadziłbym analogię pomiędzy skutkami działalności żywiołów wstecznych w owych czasach i dzi-

sia, i skończyłbym swoją rzecz przypomnieniem, że najwybitniejszy z naszych historyków, Lelewel, był nie tylko bezwzględny zwolennikiem walki Polaków z Rosją, lecz nawet jednym z najbardziej zdecydowanych członków Rządu Narodowego w r. 1831.

Gdybym wreszcie był poetą lirycznym z „najmłodszego” Parnasu, napisałbym ode o rymach tak pięknych, że dla samych tych rymów niktby się nie ośmielił krytycznie odnieść do jej treści.

Ale jestem tylko humorystą — i śmiać się muszę.

Dlatego raz jeszcze przypominam sobie maksymę, że „wolę śmiać się z mądrymi, niż płakać z głupimi”.

I z tego założenia wychodząc, piszę pochwałę... „mądrego śmiechu”.

— — — — —
Gdy Wysoka Rada Stanu zabierze się do obmyślenia środków „naprawy Rzeczypospolitej” — powinna przedewszystkiem przyjąć odemnie... nieoszacowany dar humoru.

Dar ten polega na tem, żeby nigdy nie zrażać się krytyką... głupich wrogów. A wrogowie ci niewątpliwie już się zmobilizowali i czekają tylko okazji do wyłania swej zółci.

Powiedzą Wam następnie:

— Zrywacie z Rosją, a więc zrywacie również i z koalicją!...

Zdrowy, wesoly śmiech i tu nie zawadzi.

— Moi Panowie!... Myśmy nie zerwali z Rosją, tylko Rosya z nami!... Gdybyśmy nawet chcieli poalaować się „po bratersku” z księciem Mikołajem Mikołajewiczem, to gdzie go szukać?... Nie możemy mu za jego „gruszki na wierzbie” podać gałazki oliwnej, bo oliwy rosną we Włoszech, a teraz dostać się tam jest desyć trudno!... Co zaś do koalicji — to czynimy tylko to, czego od nas żądała. Jeśli „sprawa Polski jest wewnętrzna sprawą Rosji”, to, rzecz prosta, obchodzi ona tylko nas... i Rosję!... Zalatwienia jej koalicja sama się wyrzeka, my zdejmiemy z niej ciężar niepożądanego kłopotu. Sądziemy, że winna być nam wdzięczną za takie uprzejme spełnienie jej życzeń!...

A zresztą, Rumunowie nie chcieli śmiać się z mądrymi, więc płaczą... z głupimi. De gustibus non est disputandum. My płakać z Rumunami nie chcemy! Nie chcemy również płakać i z neutralną Grecją, którą zaopiekowali się... aljanci. Chcemy raczej sami opiekować się sobą... i własnym narodem!...
A jeśli „syonistom niepodległości”, obliczającym Polsce „dalekie niebo”, miast bliższego państwa na ziemi, nie podoba się nasz program działania, to niech za Romusem jada do swej Palestyny, czyli tak zwanego „po słowiańsku” Petrogradu.

Pożegnamy ich z całą serdecznością i przebolejemy jakoś ich stratę... w niepodległej Warszawie!...

— Nie mówcie hop, póki nie przeskoczycie!... Wojna jeszcze nie skończona, i niewiadomo, kto będzie górą!...

— Niewątpliwie!... Kto może wiedzieć, co w trawie piszczy? Jeśli macie panowie czas, siadajcie sobie na kanapie i stukajcie w palec!... My wolimy inne stukanie: bagnetem w grzbiet moskala!... Mniej to może „głębokomyślnie”, ale pewno... skuteczniejsze!... No i pozatem niewątpliwie — mniej nudne!...

Wolimy gościć z mądrymi, niż uciekać... z głupimi!

— — — — —
Przerywam stenografowanie rozmowy, którą mi przyniosły echa... z krainy najbliższej przyszłości!...

I nich mi wolno będzie, mnie, biednemu i skromnemu humorystcie, wykrzyknąć na tem miejscu z całego serca:

— Niech żyje Rada Stanu!... Niech nigdy nie traci humoru — i niech owocem jej działalności będzie zdrowy, tryumfalny śmiech narodu, który od stu lat nigdy nie śmiał się szczerze!...

Tego Wam, Czcigodni Panowie, życzy z głębi przejętej radością duszy wasz trefniś nadworny, niegodny dziedzic czapki i dzwozków Ślaniayka — —

F. — zny Lotnieki.

Chronologiczny przebieg wypadków wojny światowej.

Rok 1914.

- 28 czerwca. Zamordowanie następcy tronu austriacko-węgierskiego, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonki w Sarajewie, przez członka stowarzyszenia serbskiego „Narodna Obrana“, Principa.
- 28 lipca. Austro-Węgry wysyłają notę do Serbii.
- 28 „ Austro-Węgry wypowiedają wojnę Serbii.
- 31 „ W Niemczech ogłoszono stan wojenny.
- 1 sierpnia. Niemcy wypowiedają wojnę Rosji.
- 2 „ Ultimatum Niemiec do Belgii w sprawie przemarszu wojsk niemieckich.
- 3 „ Niemcy wypowiedają wojnę Francji.
- 4 „ Niemcy przekraczają granicę belgijską, co równa się wypowiedzeniu wojny Belgii.
- 4 „ Anglia wypowiada wojnę Niemcom.
- 6 „ Austro-Węgry wypowiedają wojnę Rosji.
- 6 „ Serbia wypowiada wojnę Niemcom.
- 7 „ Czarnogórze wypowiada wojnę Austro-Węgom.
- 10 „ Francja wypowiada wojnę Austro-Węgom.
- 12 „ Czarnogórze wypowiada wojnę Niemcom.
- 12 „ Anglia wypowiada wojnę Austro-Węgom.
- 15 „ Niemcy zdobywają Liege.
- 16 „ Wojska angielskie lądują we Francji.
- 17 „ Wojska niemieckie obsadzają Mławę.
- 20 „ Wojska niemieckie wkraczają do stolicy Belgii, Brukseli.
- 20 „ Bitwa pod Kraśnikiem, Nowosielicą i Radziechowem.
- 23 „ Japonia wypowiada wojnę Niemcom.
- 25 „ Niemcy zdobywają w Belgii twierdzę Namur.
- 25 „ Austro-Węgry wypowiadają wojnę Japonii.
- 26 „ Austro-Węgry wypowiadają wojnę Belgii.
- 26 „ Bitwa pod Tannenbergiem.
- 29 „ W trzeci-dniowej bitwie pod Tannenbergiem, generał Hindenburg odnosi zwycięstwo nad armiami generała Samsonowa i bierze około 70.000 Rosyan do niewoli.
- 8 września. Rosyianie zajmują Lwów.
- 7 „ Kapitulacja twierdzy francuskiej Maubeuge.
- 8 „ Anglicy obsadzają bez bitwy Samogę.
- 9 „ Nowa bitwa pod Lwowem. Austriacy cofają się ku Przemyślowi.
- 6 „ Początek bitwy nad Marną we Francji.
- 10 „ Odwrót Niemców z pod Paryża.
- 13 „ Druga bitwa w Prusach wschodnich. Generał Hindenburg bije ostatecznie I-szą armię rosyjską, bierze do niewoli 30 000 Rosyan i po przekroczeniu granicy maszeruje ku Suwałkom.
- 15 „ Bitwa nad rzeką Aisne.
- 17 „ Odwrót Austriaków w Galicji.
- 9 października. Wojska niemieckie pod dowództwem generała Beselera zdobywają Antwerpię.
- 11 „ Bitwa na froncie Ypres-Armentieres.
- 29 „ Turcja wypowiada wojnę Rosji.
- 29 „ Francja wypowiada wojnę Turcji.
- 4 listopada. Serbia wypowiada wojnę Turcji.
- 5 „ Anglia wypowiada wojnę Turcji.
- 7 „ Japończycy zdobywają Tsingtao.
- 7 „ Belgia wypowiada wojnę Turcji.
- 7 „ Czarnogórze wypowiada wojnę Turcji.
- 2 grudnia. Wojska austriacko-węgierskie zdobywają Belgrad.
- 7 „ Zaburzenia w angielskiej Afryce południowej.
- 8 „ Bitwa morska około wysp Falklandzkich.
- 8 „ Bitwa pod Łodzią i pod Krakowem.
- 14 „ Wojska serbskie zajmują z powrotem Belgrad.
- 16 „ Lotnicy niemieccy bombardują zachodnią część Hastlepoolu, Scarborough i Whitby.
- 18 „ Wojska austriacko-węgierskie zajmują Piotrków i Przasnysz.
- 18 „ Anglia ogłasza protektorat nad Egiptem i mianuje sultanem księcia Ali-Husseina Kemela Paszę.
- 22 „ Walka nad Bzurą i Rawką.
- 13 „ Na terenie zachodnim w dalszym ciągu trwa walka pozycyjna.
- 14 „ Austriacki minister spraw zagranicznych, hr. Berchtold, podaje się do dymisji. Wojsko tureckie zajmuje w Persyi Tahriz.
- 15 „ Torpedowce angielskie atakują Westendę. Atak francuski pod Notre Dame de Lorette. Niemcy wypierają Francuzów z nad rzeki Aisne na północy i na północnym zachodzie od Soissons. Pod Dardanelami tonie francuska łódź podwodna „Saphir“. Na północy od Wisły Rosyianie polegają cenny w kierunku Torunia i zajmują Sierpe.
- 16 „ Ojciec św. zaleca modły w dniach 7 lutego i 21 marca, w celu uproszenia pokoju.
- 20 „ Austriacy odwierają na Bukowinie ataki rosyjskie pod Jakobemami. Wobec ukazania się silnych oddziałów piechoty i kawalerii niemieckiej, Rosyianie przechodzą w Prusach Wschodnich do aktywności obronnej.
- 21 „ Wojska sprzymierzone odwierają ataki rosyjskie w okolicy Końskich i Łopuszna.
- 23 „ Na północy od Wisły Rosyianie dochodzą do Szpetala Górnego naprzeciw Włocławka gdzie Niemcy powstrzymują ich ofensywę.
- 24 „ Na morzu Północnym 4 pancerniki w towarzystwie 4 krążowników i 2-ch flotyli niemieckich staczają bitwę z 5 krążownikami, wieloma krążownikami małymi i 26 torpedowcami angielskimi na północnym zachodzie od Helgolandu.
- 27 „ Wojska niemieckie generała Hindenburga powstrzymują ataki rosyjskie na północnym wschodzie od Gąwiń.
- 6 lutego. Początek wielkiej bitwy w Prusach Wschodnich. Na południu od Wisły na linii Humin—Bzura wojska niemieckie odwierają ataki rosyjskie.
- 7 „ Odwrót Rosyan na Bukowinie. Wojska austriackie zajmują Kimpolung.
- 8 „ Ustępuje austriacko-węgierski minister finansów hr. Biliński. Na jego miejsce mianowany zostaje dr. Koerber.
- 15 „ Wyparcie Rosyan z Nadworny. Niemcy zajmują na północy od Wisły Raciąż.
- 16 „ Po krótkiej walce Niemcy zajmują Bielsk i Plock. Trwająca od 10 dni w Prusach Wschodnich bitwa, znana pod nazwą bitwy zimowej, wygrana została przez feldmarszałka Hindenburga. 3-ma armia rosyjska, generała Sieversza została rozbita. Niemcy biorą przeszło 100 000 jeńców i zdobywają 300 armat i przeszło 100 karabinów maszynowych.
- 18 „ Niemcy wypierają pobitych Rosyan z Prus Wschodnich w kierunku na Taurugi i do gub. suwalskiej. Austriacy zajmują Kołomyję i Czerniowiec. Na zachodzie Anglicy i Francuzi podejmują ofensywę.
- Flota angielsko-francuska rozpoczęła bombardować Dardanele. Niemcy ogłaszają za teren wojenny wody okalające Anglię i Irlandyę, włącznie z kanałem angielskim.
- 22 „ Wojska sprzymierzone zajmują w Galicji Stanisławów. Lotnicy niemieccy bombardują Calais.
- 25 „ Wojska wschodnio-pruskie zdobywają szturmem Przasnysz.
- 26 „ Ostrzeliwanie fortów tureckich pod Dardanelami przez flotę angielsko-francuską.
- 27 „ Rosyianie ponownie zajmują Przasnysz.
- 1 marca. W Szampanii Niemcy odwierają atak dwóch korpusów francuskich. Rosyianie podejmują ofensywę w Karpatach.
- 2 „ Wielka bitwa na północy od Przasnysza. Wobec przeważających liczebnie sił rosyjskich, wojska niemieckie cofają się.
- 9 „ Walki w okolicy Augustowa, Łomży i Przasnysza. Ataki rosyjskie na północy od Rawy i na północnym zachodzie od Nowego Miasta nad Pilicą.
- 10 „ W Karpatach Rosyianie atakują pomiędzy Uszkiem a Łupkowem.
- 10 „ Po długotrwałej i zaciętej walce Anglicy zajmują we Francji Neuve Chapelle.
- 13 „ W Karpatach najbardziej zacięte walki toczą się na drodze Cisna—Baligród. Skon hr. Witte.
- Niemcy bombardują twierdzę Ossowiec. Na zachodzie Anglicy zajmują E-pineste i St. Eloi.
- 18 „ Wojska rosyjskiej obrony krajowej wkraczają do Kłajpedy w Prusach Wschodnich i dopuszczają się rabunków i gwałtów na spokojnej ludności.
- Flota angielsko-francuska bombarduje w Dardanelach forty Kilid Baar, Czankale i Darlanos.
- 21 „ Niemiecka flota powietrzna bombarduje Paryż. Na Kaukazie toczą się walki pomiędzy armią rosyjską a turecką nad Czorochem i w okolicy Alaszkerfu.
- 22 „ Wojska niemieckie wypierają Rosyan z Kłajpedy. Po 4½ miesięcznym oblężeniu armia rosyjska generała Dimitriewa zdobywa twierdzę austriacką Przemyśl.
- 25 „ Na froncie przeciwko Serbii i Czarnogórze toczą się nad Dunajem i Sawą walki artylerii.
- 29 „ Wojska niemieckie feldmarszałka Hindenburga zdobywają szturmem Tawrogi.
- 31 „ Generał Russkij ustępuje ze stanowiska głównodowodzącego nad armią rosyjską na froncie północnym.
- 5 kwietnia. Francuzi podejmują silny atak pomiędzy Mozą a Mozela.
- 12 „ Cienzywa rosyjska w Karpatach została powstrzymana.
- 15 „ Polyczka pod Kalwaryą.
- 18 „ W okolicy Ypres odparto silny atak angielski.
- 22 „ Na północy od Ypres podejmują Niemcy silne natarcie przeciwko stanowiskom angielskim i belgijskim.
- 29 „ Wojska niemieckie dochodzą do linii kolejowej Dźwińsk—Libawa. Polyczka pod Szawłami.
- 2 maja. Wielka bitwa pod Gorliczem. Wojska sprzymierzone przelamują front rosyjski nad Dunajcem i rozpoczynają pościg za cofającym się w nieładzie przeciwnikiem.
- 6 „ Wojska austriacko-węgierskie zdobywają linię Jasło—Dukla.
- 7 „ Zażalenie „Lusitanii“.
- 9 „ Armia niemiecka burzy linię kolejową Wilno—Szawle.
- „ Wojska austriacko-węgierskie wypierają Rosyan z Węgier przez Karpaty.
- 10 „ Wojska sprzymierzone przekraczają Wisłok.
- 12 „ Wojska sprzymierzone zajmują Rzeszów Dynów, Sanok i Lisko w Galicji i przekraczają Nidę w Królestwie.
- 13 „ Wojska austriacko-węgierskie zajmują Kielce.
- 15 „ Zdobyte Jarosławia, Starego Sambora i Borysławia. Rosyianie atakują linię Prutu.
- 16 „ Na terenie zachodnim toczą się walki pozycyjne.
- „ Ataki francusko-angielskie na wojska tureckie pod Ari Burnu i Sedj-ul-Bahr.
- 18 „ Sforsowanie przejścia przez San.
- 23 „ Włochy wypowiadają wojnę Austro-Węgom.
- 25 „ Atak lotników austriackich na Wenecję.
- 27 „ Włosi ostrzeliwiają austriackie forty ograniczone na południowym wschodzie od Trientu.
- 28 „ Ataki niemieckie na Dubicę.
- 3 czerwca. Sprzymierzone wojska zdobywają Przemyśl.
- 7 „ Niemcy przekraczają Windawę. Armia generała Linsingena przekracza Dniestr pod Zórawnem.
- 9 „ Zdobyte Stanisławowa. Na granicy czarnogórskiej około Arlovca, toczą się walki z oddziałami czarnogórskimi. Walki pod Plawą i Gradiską nad Isonzo.
- 13 „ Wojska austriacko-węgierskie zajmują Tyśmienicę i Tlumacz.
- 19 „ Sprzymierzone wojska zdobywają Gródek Jagielloński.
- 22 „ II-ga armia austriacka zdobywa Lwów.
- 23 „ Odwrót Rosyan w Królestwie Polskim.
- 24 „ Wojska austriackie zdobywają Ostrowiec i Sandomierz.
- 28 „ Armia generała Linsingena przekracza Dniestr i zdobywa Halič.
- 29 „ Wojska austriackie wkraczają do gubernii lubelskiej i zajmują Tomaszów lub.
- 30 „ Wojska austriackie zajmują Zawichost.
- 14 lipca. Zacięte walki na terenie zachodnim około Souchez.
- 15 „ Niemcy zajmują Przasnysz.
- „ Na froncie włoskim toczą się zacięte walki na płaskowzgórzu Doberdo.
- 19 „ Wojska niemieckie zajmują w Kurlandji Tuksum i Szinst oraz Windawę.
- 20 „ Wojska niemieckie posunęły się do stanowisk Blonie—Grójec pod Warszawą.
- „ Wojska austriacko-węgierskie zajmują Radom.
- 24 „ Wojska niemieckie zdobywają twierdzę Pultusk i Rożany.
- 25 „ Wojska niemieckie przekraczają Narew na froncie od południa od Ostrołki do Pultuska.
- 28 „ Ofensywa włoska nad Isonzo zakończyła się niepowodzeniem Włochów, przyniosła im straty wynoszące przeszło 100 000 ludzi.
- „ Armia generała Woyrscha przekracza Wisłę pomiędzy Dęblinem a Warszawą.
- 30 „ Wojska austriacko-węgierskie zajmują Lublin.
- 1 sierpnia. Wojska niemieckie zajmują Chelm.
- „ Wojska niemieckie zdobywają w Kurlandji Mitawę.
- 2 „ Wojska austriacko-węgierskie zajmują Puławę.
- 4 „ Armia niemiecka ks. Leopolda Bawarskiego rozpoczyna atak na Warszawę.
- „ Wojska austriacko-węgierskie zdobywają twierdzę Dęblin.
- 5 „ Armia niemiecka zdobywa Warszawę.
- „ Kawalerya niemiecka zajmuje Włodzimierz Woliński.
- 6 „ Rosyianie bombardują Warszawę i Pragę.
- 8 „ Wojska niemieckie zajmują Serock, Dembe i Zegrze.
- 9 „ Wojska niemieckie zajmują Pragę.
- 10 „ Armia generała Scholza zajmuje Żemiołę.
- 12 „ Zajęcie Łukowa.
- 13 „ Armia ks. Leopolda zajmuje Siedlce.
- 17 „ Armia niemiecka generała Eichhorra zdobywa twierdzę Kowno.
- 20 „ Generał Beseler, zdobywca Antwerpii, zdobywa twierdzę Modlin.
- 21 „ Bitwa morska w zatoce ryskiej.
- „ Włochy wypowiadają wojnę Turcji.
- 23 „ Niemcy zajmują twierdzę Ossowiec.
- 26 „ Wojska sprzymierzone zdobywają pierwszorzędną twierdzę rosyjską Brześć-Litewski.
- 27 „ Wojska niemieckie zajmują Oltę.
- 1 września. Wojska austriackie zdobywają twierdzę Luck.
- 2 „ Wojska bawarskie przechodzą w ciągłych uderzeniach północny brzeg puszczy białowieskiej; Austriacy odzyskują Brody.
- 3 „ Grodno zajęte przez wojska niemieckie jako ostatnia forteca rosyjska na obszarze dawnej Polski.
- 8 „ Car obejmuje nacelną komendę wojsk wielki książę Mikołaj stanowisko wicekróla Kaukazu i dowódcy armii kaukaskiej.
- 5 października. Wiceprezydent Sobrania bułgarskiego Momezow ogłasza w gazetach plomienią odezwę, wzywającą Bułgarów do odwołania przeciw Serbom, podstępny, dziedziczny wrogom. Wojska francuskie i angielskie rozpoczynają lądowanie w Salonikach.
- 6 „ Zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rosją a Bułgarią. Wojska niemieckie i austro-węgierskie przekraczają Drynę, Sawę i Dunaj; początek wielkiej ofensywy przeciw Serbii.
- „ Posłowie czwórporozumienia, izkoteż serbski i czarnogórski zrywają stosunki dyplomatyczne z Bułgarią i opuszczają Sofię.
- „ Zajęcie Belgradu przez armię niemiecko-austriacką.
- 16 „ Oficjalne ogłoszenie stanu wojennego pomiędzy Anglią a Bułgarią w Londynie od 15 października, 10 wieczorem począwszy.
- 20 „ Grecy zachowują wobec wojny bułgarsko-serbskiej neutralność.
- „ Posłowie angielski i rosyjski oświadczają prezydentowi ministrów greckich, że to się nie zgadza z traktatem serbsko-greckim. To samo głosi dawniejszy prezydent Venizelos.
- 22 „ Zajęcie Kumanowa, Velezu; wyparcie Serbów poza Vardar.
- 23 „ Bułgarzy zajmują Negotin i Rogljevo.
- 28 „ Bułgarzy zajmują Piroć i wciągają w łączność z wojskami niemieckimi i austro-węgierskimi.
- 30 „ Minister francuski Delcasse, znany wróg Niemiec, wnosi o dymisyję, która zostaje przyjęta.
- 4 listopada. Konflikt w sejmie greckim. Venizelos poparty 147 głosami przeciw 114, oświadcza, że niemożliwym jest ubieraćć pójsć za rządem, którego polityka jest zgubną dla kraju. Zaimis, prezydent ministrów, prosi o odroczenie aż do utworzenia nowego gabinetu.
- 6 „ Po trzydniowym zaciętym oporze zajmują Bułgarzy Niż.
- „ Gabinet grecki Zaimisa podaje się do dymisji, król dymisyję przyjmuje.
- 20 „ W Serbii zajęte Nova Varos, Sjenca, Raska. Wojska niemieckie pod generałem von Gallwitz walczą na południe od przelęczy Replec. wojska bułgarskie pod generałem Bojadjewem na Goljak-Planina. Wobec tego Serbowie opuścić już musieli zupełnie resztę Serbii.
- 21 „ Niemieckie wojska posiłkowe generała austriackiego v. Kovecs zajmują Nowy-Bazar. Na placu wojennym serbskim rozpoczyna się bitwa na Kosowem Polu.
- 28 „ Rząd serbski cofa się z Mitrowicy do Prizrendu.
- 24 „ Wycieczki wojsk rosyjskich na północ-wschód od Czarteryjska i na północ od linii kolejowej Kowel—Rowno odparto.

Rok 1915.

- 5 stycznia. Wojska niemieckie czynią postępy na wschodzie od Bzury, pod Kozłowem Biskupim.
- 7 „ Zacięte walki w Argonach. Starcia pomiędzy flotą turecką a rosyjską około Synopu na morzu Czarnym.
- 8 „ W okolicy Aserbejdżanu wojska tureckie wypierają Rosyan na Salmas Chof, oraz zajmują Ketur. Rosyianie podejmują ofensywę na Bukowinie.

26	"	Kosowe Pole w całości przez wojska austriacko - niemiecko - bułgarskie zajęte. Mitrowica zajęta.	26	"	Początek wielkiej ofensywy niemieckiej przeciw twierdzy Verdun. Fort pancerny Douaumont, północno-wschodni filar narażony stałej linii fortyfikacyjnej twierdzy Verdun wzięty szturmem.	27	"	Rumunia wypowiada wojnę Austro-Wegrom. Włochy wypowiadają wojnę Niemcom.
29	"	Serbowie przekraczają w odwrocie granicę Albanii w kierunku na Skutari i Durazzo po utracie blisko 100 tys. wojska.	27	"	Na wzgórzach na prawo od Mozy odparto ataki Francuzów, zmierzające do odebrania fortu Douaumont. Na zachód od tej twierdzy zajęto Champneuville. Cote de Talon i przestrzeń aż do południowego brzegu lasu na północny-wschód od Bras. Na wschód rozszerzył się front niemiecki aż do podnóża Cotes Lorrains. Ilość nierannych jeńców wynosi 15 tys.	28	"	Rząd niemiecki wypowiada wojnę Rumunii.
2 grudnia	"	Serbowie opuszczają Monastyr.	27	"	Na wzgórzach na prawo od Mozy odparto ataki Francuzów, zmierzające do odebrania fortu Douaumont. Na zachód od tej twierdzy zajęto Champneuville. Cote de Talon i przestrzeń aż do południowego brzegu lasu na północny-wschód od Bras. Na wschód rozszerzył się front niemiecki aż do podnóża Cotes Lorrains. Ilość nierannych jeńców wynosi 15 tys.	29	"	Turecja wypowiada wojnę Rumunii.
7	"	Według wiadomości urzędowych następują i Albańczycy na cofających się Serbów.	29	"	Na wschód od Mozy zajęcie małego fortu pancernego pod Douaumont. W dolinie Voivre przekraczają wojska niemieckie poza Dioppe. Abaucourt. Blazee. Ruguja Francuzów z obszarów leśnych na północny-wschód od Vatronville i Haudiomont i zajmują Manheulles i Champlon.	30	"	Rumunia wypowiada wojnę Bułgarii.
11	"	Atak rosyjski na linii Kowel—Sarny (grupa wojsk generała Linsingera) odparty.	2 marca	"	Śmierć królowej rumuńskiej Elżbiety (znanej pseudonimem Carmen Silve) w wieku 75 lat, w Bukareszcie.	1 września	"	Bułgaria wypowiada wojnę Rumunii.
15	"	Feldmarszałek French obejmuje naczelną komendę wojsk w Anglii, a składa komendę na plażu boju w ręce Sir Douglas-Haiga.	4	"	Okręt „Möve”, komendant kapitan korwety, burgrabia i hrabia na Dohna Schlotdien wraca po kilkumiesięcznej wyprawie morskiej do kraju, przywózca 4 oficerów angielskich, 29 majtków i żołnierzy i 166 ludzi, w tem 108 Hindusów załogi, jako więźniów i zdobyłszy 1 milion marek w sztabach złotych, a zatopiwszy 15 nieprzyjacielskich okrętów.	3	"	Początek ofensywy niemiecko-bułgarskiej w Dobrudży.
20	"	Na placu boju przy Dardanelach odnoszą Turcy zwycięstwo pod Anafortie i Ari-Burun.	9	"	Zajęcie twierdzy pancernej i wsi Vaux. Niemcy wypowiadają Portugalii wojnę. Las Ablain i wzgórze na zachód od Douaumont zdobyte. Francuzi odzyskują twierdzę pancerną Vaux.	4	"	Francuzi ponoszą ciężkie straty pomiędzy Somme a Ancre.
24	"	Wojska niemieckie na zachodnim froncie zajmują Hartmannsweilerkopf.	10	"	Dymisy admirała von Tirpitz; urząd sekretarstwa stanu marynarki Rzeszy obejmuje admirał von Capelle.	6	"	26 dywizyj angielsko-francuskich atakuje front niemiecki nad Somme. Walki z Rosyanami nad Złotą Lipą. Rumuni wkraczają do Siedmiogrodu. Niemcy zdobywają Silistrię w Rumunii.
30	"	General Sarraill nakazuje aresztować konsułów niemieckiego, austriackiego, bułgarskiego, tureckiego, którzy, mimo zajęcia Salonik przez wojska francusko - angielskie, stacyonowali tamże aż do tego czasu.	15	"	Rosyjskie ataki, podjęte w szerokich rozmiarach, szczególnie w okolicy Postawów, odparto z wielkimi stratami.	7	"	Francuzi obsadzają Ginehy.
Rok 1916.			22	"	Rosyjskie ataki, podjęte w szerokich rozmiarach, szczególnie w okolicy Postawów, odparto z wielkimi stratami.	11	"	W Grecji ustępuje gabinet Zaimisa.
1 stycznia	"	Ciągłe ataki wojsk rosyjskich we Wschodniej Galicyi przybrały już kilka dni temu charakter wielkiej bitwy, trwającej nieprzerwanie dalej. Na północno-wschód od Buczacza ponowili Rosyanie 5 razy atak, który dotarł aż do drutów kolczastych austriackich, tam odparty został ostatecznie. Ataki na południe od Buczacza pod Jazłowcami i Uścieszkiem nad Dniestrem były również bezskuteczne.	31	"	Wojska niemieckie zajmują Malancourt.	12	"	IV korpus grecki oddaje się pod opiekę Niemiec.
	"	Rosyianie rozszerzają ofensywę także i na bessarabski front armii generała Pflanzer-Baltina.	1 kwietnia	"	Straty Rosyan przy ich ofensywie w zeszłym miesiącu obliczają na 150 tys. ludzi.	13	"	Bułgarzy cofają się na wschód od Floriny. Początek ofensywy włoskiej. Porażka Rumunów pod Hötzing.
	"	Wszelkie próby wojsk rosyjskich, ponawiane codziennie z użyciem wielkich mas wojska, przełamania frontu austriackiego udaremnione.	11	"	Pomiędzy cesarstwem niemieckim i królestwem rumuńskim zawarto układ, zapewniający dostawę środków żywnościowych i innych artykułów do Niemiec.	14	"	Zdobycie wąwozu Wul'an w Rumunii.
	"	Jouande w Kamerunie zajęte przez połączone wojska angielsko-francusko-belgijskie. Wojsko niemieckie cofa się w ciągłych walkach.	16	"	Cały czas od 7 do 16 wypełniony krwawymi obustronnymi atakami pod Verdun. Na innych frontach nie było ważniejszych wydarzeń.	15	"	Atak lotniczy na Londyn.
	"	Bitwa we Wschodniej Galicyi toczy się bez przerwy dalej. — W Anglii wnosi rząd do parlamentu projekt ustawy o przymusowej służbie wojskowej dla nieżonatych i bezdzietnych wdowców w wieku od lat 18 do 41.	18	"	Zaciekle bitwy na włoskim froncie na Col di Lana.	16	"	Niemiecka handlowa l. p. „Bremen” przybywa do Ameryki.
	"	Bill o służbie wojskowej przyjęty w angielskiej izbie gmin i w izbie lordów.	20	"	Włosi zajmują wierzchołek Col di Lana.	17	"	Zwycięstwo generała Falkenhayna pod Hermanstadtem.
	"	W nocy z 8 na 9 opuścili Anglię Seid ul Bahr i cały półwysep Gallipoli. — Wojska angielskie, w Mezopotamii (Azyi Wschodniej) wysłane z Indyi Wschodnich pod wodzą gen. Townshend, które dotarły aż w pobliże Bajdedu, cofnąć się musiały do Kut-el-Amara.	21	"	Wojska rosyjskie pomocnicze lądują w Marsylii.	3 października	"	Odparcie silnego ataku rosyjskiego na zachódzie od Lucka.
	"	Wojska austriackie zbliżają się na 6 kilometrów do Cetyni, stolicy Czarnogóry.	23	"	Austriacy odzyskują część wierzchołka Col di Lana.	8	"	Wyparcie Rumunów z Kronstadtu w Siedmiogrodzie.
	"	Czarnogórcy cofają się, opuszczając stolicę Cetynię.	29	"	Atak niemiecki na południe od jeziora Narocz doprowadził do zajęcia stanowisk rosyjskich pomiędzy Stanaroczami a Stachowcami. Jeńców 5.600, straty w zabitych u Rosyan znaczne. — Wojsko angielskie w Kut el-Amara, otoczone ze wszystkich stron przez wojska tureckie, podlega się. General Townshend idzie z dwiema córkami, dzielącami los jego, w niewolę.	9	"	Francuzi podejmują ofensywę na północy od Verdun.
	"	Z Wiednia donoszą urzędowo, że król i rząd Czarnogóry zgodzili się 16 na złożenie broni bez zastrzeżeń, celem rozpoczęcia pertraktacji pokojowych.	8 maja	"	Cały system rowów strzeleckich na północnym stoku wzgórza 504 zajęty, pozycje niemieckie posunięte ku samemu szczytowi. Straty francuskie ciężkie, ujętych 1.260 nierannych żołnierzy i 40 oficerów.	21	"	W Wiedniu pada ofiarą zamachu prezes ministrów austriackich hr. Stürgkh.
	"	Austriacy zajmują Alessio i docierają aż do rzeki Isar.	16	"	Wojska austriackie w południowym Tyrolu rozpoczynają energiczną ofensywę i zajmują pozycje włoskie na grzbiecie Armentery, na wyżynie pod Vilgereuth i na południe od Rovereto.	23	"	Feldmarszałek Mackensen ponownie podejmuje ofensywę w Dobrudży.
	"	San Giovanni di Medua zajęta.	17	"	Dalsze postępy wojsk austriackich, zajęcie pozycji Coston-Costa, d'Apa Maronia, zajęcie Moschera i Zugna Torle.	23	"	Wojska niemiecko-bułgarsko-tureckie zdobywają w Dobrudży Konstanze.
2 lutego	"	Wysłany na pomoc gen. Townshendowi gen. Aylmer nie może postępować wskutek wylewów rzeki i powodzi.	19	"	Austriacy wkraczają po zajęciu Campo-	2 listopada	"	W okręgu goryczyjskim podejmuje ofensywę II i III armia włoska.
	"	Balon marynarki L. 19 zginął w morzu. Załoga prosiła przejeżdżający okręt angielski „King Stephen” o pomoc. Kapitan tego okrętu, mając mniejszą liczbę nie załogę, odmówił pomocy.				5	"	Proklamowanie Niepodległości Królestwa Polskiego.
	"	Rosyjska armia kaukaska zajmuje Erzerum w Malej Azji.				11	"	Władze okupacyjne wzywają ludność Królestwa do wstępowania do szeregów wojska polskiego.
	"	Załoga niemiecka w Mora, w północnym Kamerunie, poddała się. Wobec tego Kamerun cały zajęty.				14	"	Ogłoszone rozporządzenie o Radzie Stanu i Sejmie w Królestwie Polskiem.
						19	"	Bitwa pod Targu Jiu wypadła na korzyść Niemców, którzy pobijwszy armię rumuńską dotarli do linii kolejowej prowadzącej z Orsovy do Craiovy.
						21	"	Wojska sprzymierzone zajmują Craiove.
						21	"	Umiera cesarz Franciszek Józef I. Armie feldmarszałka Mackensena przekraczają na wielu punktach Dunaj.
						25	"	Początek ofensywy na Bukareszt.
						2 grudnia	"	Wojska sprzymierzone wygrywają bitwę nad rzeką Argesul.
						6	"	Wojska sprzymierzone zdobywają stolicę Rumunii, Bukareszt, oraz miejscowość Ploesti.
						12	"	Niemcy, Austro-Węgry, Bułgaria i Turcja występują do koalicji z propozycją zawieszenia broni i podjęcia rokowań pokojowych.
						21	"	Prezydent St. Zjednoczonych, Wilson, wysłał do mocarstw wojujących notę z propozycją podjęcia rokowań pokojowych.
						23	"	To samo czyni rząd szwajcarski.
						26	"	Rządy państw centralnych wysyłają przychylną odpowiedź na notę prezydenta Wilsona i rządu szwajcarskiego.
						30	"	Koronacja cesarza austriackiego na króla Węgier w Budapeszcie. Cesarski wstąpił na tron węgierski pod imieniem króla Karola IV-tego.

W. Lista jeńców Polaków armii rosyjskiej.

(Przedruk, nawet z powołaniem się na źródło-wzbroniony).

15. Obóz jeńców w Wahn.

(Dalszy ciąg).	8504. Zaręba Stanisław, gub. łomż., szeregowiec 23 p. piech.	8508. Zasada Jakób, Biała, gub. piotr., szeregowiec 1 p. pogram. pulk.	8512. Zatorski Józef, Gelnka, gub. warsz., szeregowiec 31 p. piech.
8501. Walenda Ludwik, gub. warsz., szeregowiec 21 p. piech.	8505. Zaręba Tomasz, Piotrków, szeregowiec 31 p. piech.	8509. Zarzycki Jan, Budy, gub. warsz., szeregowiec 15 p. piech.	8513. Zatrej Julian, Ostrołęka, gub. łomż., szeregowiec 5 p. piech.
8502. Wasilewski Mieczysław, gub. radomska, szeregowiec 97 p. piech.	8506. Zarzyński Stanisław, Wąchock (?), gub. radomska, szeregowiec 217 p. piechoty.	8510. Zarzycki Józef, Rekoły, gub. warsz., szeregowiec 454 p. piech.	8514. Zaton Tomasz, Wygoda, gub. piotr., szeregowiec 5 p. piech.
8503. Zaręba Franciszek, Warszawa, szeregowiec 141 p. piech.	8507. Zasada Franciszek, Łódź, gub. piotr., gefreiter 3 p. piech.	8511. Zazwiliński August, Warszawa, szeregowiec 8 p. piech.	8515. Zaważki Feliks, gub. łomż., gefreiter 16 p. piech.

8516. Zawadzki Teodor, Warszawa, szeregowiec 16 p. piech.
8517. Zawadzki Jan, Lasy, gubernia warszawska, szeregowiec 150 p. piech.
8518. Zawadzki Michał, Warszawa, szeregowiec 8 artyl. pulk.
8519. Zawadzki Władysław, Warszawa, szeregowiec 8 artyl. pulk.
8520. Zawalski Józef, Mogarańska (?), g. piotr., szeregowiec 8 p. piech.
8521. Zawisza Franciszek, Wierzbica, gubernia radomska, szeregowiec 86 p. piechoty.
8522. Zawisła Józef, Wólka, gubernia lubelska, szeregowiec 16 p. piech.
8523. Zawistowski Jan, Wilno, szeregowiec 102 p. piech.
8524. Zbijewski Józef, Kalisz, szeregowiec 41 p. piech.
8525. Zduniak Franciszek, gubernia łomża, szeregowiec 24 p. piech.
8526. Zdunek Franciszek, Samgite (?), gubernia łomża, szeregowiec 23 p. piech.
8527. Zgiet Józef, Meny, gubernia grodzka, szeregowiec 5 p. piech.
8528. Zguczyński Walenty, Wilhelmów, gubernia warszawska, szeregowiec 99 p. piech.
8529. Zakrzewski Władysław, Niskałowa (?), gubernia warszawska, szeregowiec 31 p. piech.
8530. Zakulski Ludwik, Rudowice, gubernia radomska, szeregowiec 87 p. piech.
8531. Zaleszny Władysław, Ladoszyce (?), gubernia radomska, szeregowiec 139 p. piech.
8532. Zaleski Franciszek, Suwki, gubernia kowieńska, szeregowiec 196 p. piechoty.
8533. Zalewski Antoni, Zastena Opat, gubernia wileńska, szeregowiec 249 p. piech.
8534. Zalewski Józef, Żyrardów, gubernia warszawska, szeregowiec 15 p. piech.
8535. Zalewski Stanisław, Warszawa, szeregowiec 32 p. piech.
8536. Zalewski Wasyl, Rowiaty, gubernia grodzka, szeregowiec Fort. artyl. pulk.
8537. Zalewski Władysław, Marki, gubernia warszawska, szeregowiec 454 p. piech.
8538. Zamchicki Stanisław, Lambertów, gubernia łomża, szeregowiec 14 p. piech.
8539. Zaniwski Jan, Zaniewice, gubernia grodzka, szeregowiec 103 p. piech.
8540. Zaniwski Piotr, gubernia łomża, gefreiter 2 p. piech.
8541. Zaradzki Józef, Warszawa, szeregowiec 6 dyw.
8542. Zareba Jan, Warszawa, szeregowiec 8 bryg.
8543. Zabielski Roman, Kalaki (?), gubernia łomża, szeregowiec 14 p. piech.
8544. Zabielski Władysław, Kariny, gubernia łomża, szeregowiec 22 p. piech.
8545. Zabielski Franciszek, Malejowice, gubernia kowieńska, szeregowiec 23 p. piech.
8546. Zagrodzki Stanisław, Tuszyn, gubernia łomża, szeregowiec 23 p. piech.
8547. Zagórski Stanisław, Nadarzyn, gubernia warszawska, szeregowiec 28 p. piech.
8548. Zając Jan, Czeggin (?), gubernia lubelska, szeregowiec 14 p. piech.
8549. Zajkowski Antoni, Suwałki, podoficer 104 p. piech.
8550. Zajkowski Franciszek, Siszczki, gubernia kowieńska, szeregowiec 181 p. piech.
8551. Zajkowski Józef, Nargolerski (?), gubernia grodzka, szeregowiec 41 p. piech.
8552. Zajczkowski Bronisław, Łódź, gubernia piotr., szeregowiec 4 p. piech.
8553. Zajczkowski Stanisław, Sraszów, gubernia warszawska, szeregowiec 5 p. piech.
8554. Zając Jan, Liski, gubernia lubelska, szeregowiec 24 p. piech.
8555. Zając Jan, Reduczyn, gubernia lubelska, podoficer 15 p. piech.
8556. Zając Leon, Gurszno (?), gubernia lubelska, szeregowiec 8 p. piech.
8557. Zastowski Franciszek, Katlanka, gubernia łomża, szeregowiec 77 p. piech.
8558. Zakraczyński Antoni, Warszawa, szeregowiec 144 p. piech.
8559. Zakrzewski Michał, Usewce, gubernia wileńska, szeregowiec 196 p. piech.
8560. Zakrzewski Adolf, Liszawczyn, gubernia wileńska, szeregowiec 251 p. piechoty.
8561. Zakrzewski Franciszek, Łomża, szeregowiec 22 p. piech.
8562. Zakrzewski Mieczysław, Ruski, gubernia wileńska, szeregowiec 106 p. piech.
8563. Zakrzewski Wincenty, Warszawa, szeregowiec 31 p. piech.
8564. Zychniak Leopold, Łódź, gubernia piotr., szeregowiec 6 p. piech.
8565. Zimny Stanisław, Witów, gubernia warszawska, szeregowiec 3 artyl. pulk.
8566. Zimnicki Walenty, Miłoszewice, gubernia grodzka, szeregowiec 117 p., 16 komp. piech.
8567. Zienczak Teofil, Dzbiniń (?), gubernia łomża, szeregowiec 15 artyl. pulk.
8568. Zych Władysław, Ponskot (?), gubernia warszawska, szeregowiec 5 p. piech.
8569. Zych Wojciech, Łódź, gubernia piotr., podoficer 6 p. piech.
8570. Zychara Piotr, Zielinów, gubernia warszawska, gefreiter 8 artyl. pulk.
8571. Zielenowicz Antoni, Rudinja, gubernia kowieńska, szeregowiec 270 p. piech.
8572. Zielewicz Marcin, Bosiny—Kurlandya, szeregowiec Fort. Intendentura.
8573. Zieliński Antoni, Jendów, gubernia warszawska, szeregowiec 8 artyl. pulk.
8574. Zieliński Antoni, Wozy, gubernia piotr., szeregowiec 1 p. piechoty.
8575. Zieliński Feliks, gubernia warszawska, szeregowiec 32 p. piech.
8576. Zieliński Stanisław, Szadków, gubernia warszawska, szeregowiec 6 artyl. pulk.
8577. Zielito Stanisław, Pielesa, gubernia wileńska, szeregowiec 108 p., 9 komp. piech.
8578. Zielonka Jan, gubernia łomża, gefreiter 15 p. piech.
8579. Zięba Franciszek, Bobrowinki, gubernia piotr., szeregowiec, Fort. artyl. pulk.
8580. Zięba Jan, gubernia kielecka, szeregowiec 129 p. piech.
8581. Ziemło Stanisław, gubernia warszawska, sierżant 15 p. piech.
8582. Ziemnowodzki Stanisław, gubernia plocka, szeregowiec 15 p. piech.
8583. Ziemski Józef, Sasy, gubernia warszawska, szeregowiec 3 p. piech.
8584. Zendeck Waclaw, Pikalki, gubernia warszawska, szeregowiec 454 p., 5 komp. piech.
8585. Zenicki Bolesław, gubernia łomża, szeregowiec 24 p. piech.
8586. Zupady Stanisław, Piotrków, podoficer 24 p. piech.
8587. Zwoliński Jan, Łódź, gubernia piotr., szeregowiec 9 artyl. pulk.
8588. Zwoliński Piotr, Gramnow, gubernia siedl., szeregowiec 103 p. piech.
8589. Zwonkowski Ludwik, Łomża, szeregowiec 21 p. piech.
8590. Zosiłowicz Józef, Anjawa, gubernia wileńska, szeregowiec 106 p. piech.
8591. Zosiński Władysław, Dąbrowa, gubernia kaliska, podoficer 168 p. piech.
8592. Zalewski Konstanty, Korniewicz, gubernia siedl., szeregowiec 151 p., 14 komp. piech.
8593. Zabiela Józef, Anikszty, gubernia kowieńska, szeregowiec 66 p. piech.
8594. Zajda Andrzej, Niedźwiedz, gubernia radomska, szeregowiec 151 p. piech.
8595. Zubocz Franciszek, Belomiszki, gubernia wileńska, szeregowiec 22 p., 5 komp. piech.
8596. Zabela Roch, Łódź, gubernia piotr., szeregowiec 5 artyl. pulk.
8597. Zabora Antoni, Łomża, gefreiter 13 łomża, szeregowiec 252 p. piech.
8598. Zajski Bronisław, Czarnogłów, gubernia łomżyńska, szeregowiec 252 p. piechoty.
8599. Zaleński Stanisław, Kański, gubernia radomska, szeregowiec 32 p. piech.
8600. Zalewski Roman, Nadarzyn, gubernia warszawska, szeregowiec 28 p. piech.
8601. Zawadzki Kazimierz, gubernia plocka, szeregowiec 6 p. piech.
8602. Zdrodowski Aleksander, Długiwąs, gubernia łomżyńska, szeregowiec 14 p. piech.
8603. Zalecki Aleksander, gubernia warszawska, szeregowiec 15 p. piech.
8604. Zaleski Franciszek, Brzezina, gubernia piotr., szeregowiec 8 p. piech.
8605. Zieliński Alfred, Ostroleka, gubernia łomżyńska, podoficer 22 p. piechoty.
8606. Zieliński Jan, gubernia warszawska, gefreiter 32 p. piech.
8607. Zysk Marcin, Szczeka, gubernia radomska, podoficer 6 p. piech.
8608. Zarzycki Józef, Walentów, gubernia warszawska, szeregowiec 454 p. 3 komp. p.
8609. Zdanowicz Kazimierz, Szczuczyn, gubernia wileńska, szeregowiec 104 p. 11 k. p.
8610. Zielonka Jan, Psonowice, gubernia warszawska, szeregowiec 31 p. 1 komp. p.
8611. Ziemba Piotr, Rębice, gubernia łomżyńska, szeregowiec 454 p. 7 komp. piech.
8612. Ziemba Tomasz, Bolesław, gubernia kielecka, szeregowiec 161 p. 12 k. piechoty.
8613. Ziemiela Józef, gubernia kaliska, szeregowiec, Modlin.
8614. Ziemowski Stanisław, gubernia warszawska, szeregowiec 2 p. piechoty.
8615. Zbikowski Józef, Pracy, gubernia plocka, gefreiter 22 p. piechoty.
8616. Zmijewski Andrzej, gubernia plocka, szeregowiec 4 p. piechoty.
8617. Zebowski Jakób, Rawin, gubernia łomżyńska, sierżant 14 p. piechoty.
8618. Zychliński Stanisław, Alcze (?), gubernia warszawska, podoficer 8 artyl. pulku.
8619. Ząbkowski Feliks, Bożymów, gubernia warszawska, szeregowiec 224 p. 1 k. p.
8620. Zabuniewicz Waclaw, Basmanowka, gubernia mińska, szeregowiec 305 p. 8 komp. piechoty.
8621. Zabiński Józef, Maluki, gubernia wileńska, szeregowiec 4 bał. roboczy.
8622. Zak Józef, Indoszec, gubernia piotr., felczer fort. artyl. pulk.
8623. Zala Stanisław, Zawichost, gubernia radomska, podoficer 2 p. -6 komp. piechoty.
8624. Zarnowski Bronisław, Gaczonsek (?), gubernia łomżyńska, szeregowiec 24 p. 2 komp. piechoty.
8625. Zarowski Feliks, Dąbrowa, gubernia kaliska, szeregowiec 23 p. piechoty.
8626. Zalkiewicz Stanisław, Włocławek, gubernia warszawska, szeregowiec 1 bał. rob.
8627. Zebrowski Wiktor, Lankiszki, gubernia kowieńska, szeregowiec fort. art. pulk.
8628. Zelażek Ignacy, Wisitki, gubernia warszawska, szeregowiec 223 p. 1 komp. p.
8629. Zelażewicz Michał, Ludwin, gubernia suwalska, szeregowiec 104 p. 12 komp. p.
8630. Żelis Józef, gubernia kowieńska, szeregowiec 111 p. piechoty.
8631. Żesnołowicz Piotr, Dektera, gubernia wileńska, szeregowiec 10 p. 2 k. piech.
8632. Żydkiewicz Marcin, gubernia wileńska, szeregowiec 102 p. piechoty.
8633. Żyła Benedykt, Złosimiec, gubernia kielecka, szeregowiec 29 p. 6 komp. piech.
8634. Żyliński Paweł, Jawkory, gubernia kowieńska, sierżant 100 p. 7 komp. piechoty.
8635. Żyśniewski Łukasz, Błarocho, gubernia wileńska, szeregowiec.
8636. Żytkowski Wincenty, gubernia mińska, podoficer.
8637. Żylewski Wiktor, Ignacze, gubernia mińska, szeregowiec 28 p. 7 komp. p.
8638. Żmijewski Franc., Symbirze (?), gubernia warszawska, szeregowiec 5 p. piechoty.
8639. Żmijewski Roch, gubernia warszawska, gefreiter 8 artyl. pulk.
8640. Żmurowicz Bronisław, Charugimce, gubernia mińska, szeregowiec 119 p. piech.
8641. Żukow Jan, gubernia grodzieńska, szeregowiec 62 p. 9 komp. piechoty.
8642. Żukowski Franciszek, Nowomiński, gubernia mińska, szeregowiec 87 p. piech.
8643. Żukowski Józef, gubernia kielecka, szeregowiec 24 p. 2 komp. piechoty.
8644. Żukowski Karol, gubernia suwalska, szeregowiec 17 p. piechoty.
8645. Żukowski Kazimierz, gubernia grodzieńska, szeregowiec 104 p. 16 komp. piech.
8646. Żukowski Władysław, Stryszczeta, gubernia wileńska, szeregowiec 133 p. 10 komp. piechoty.
8647. Żukowski Władysław, Wolice, gubernia warszawska, szeregowiec 162 p. 7 k. p.
8648. Żurawski Franciszek, Stok, gubernia warszawska, szeregowiec 3 p. piechoty.
8649. Żurawski Józef, Zakta (?), gubernia warszawska, szeregowiec 8 artyl. pulk.
8650. Żurawski Semjon (?), Parysów, gubernia lubelska, sierżant Lejb-Gw.

Wahn—żydzi.

8651. Appelstein Mojżesz, Łódź, gubernia piotr., szeregowiec 36 p. piechoty.
8652. Abramowicz Szulim, Fagrow, gubernia kaliska, szeregowiec 1 p. piechoty.
8653. Agronicki Rafał, Alwity, gubernia suwalska, szeregowiec 18 p. piechoty.
8654. Agronicki Mendel, Romantizki, gubernia suwalska, szeregowiec 17 p. piechoty.
8655. Axelrod Mojżesz, Mińsk, szeregowiec 2 p. piechoty.
8656. Alperowicz Abraham, Kureniec, gubernia wileńska, szeregowiec 8 p. piechoty.
8657. Alperowicz Borys, Wilno, szeregowiec 2 p. piechoty.
8658. Alczuller Borys, Mińsk, szeregowiec 18 p. piechoty.
8659. Aisenstark Aron, Warszawa, szeregowiec 29 p. piechoty.
8660. Aronowicz Aron, Wilno, szeregowiec 255 p. piechoty.
8661. Borer Ajsik, Azarycz, gubernia mińska, szeregowiec 290 p. 8 komp. piechoty.
8662. Borkow Judel, Wilno, szeregowiec 119 p. piechoty.
8663. Baron Aron, Łódź, gubernia piotr., szeregowiec 2 p. piechoty.
8664. Berjorowski Abraham, Astryn, gubernia wileńska, podoficer 172 p. piechoty.
8665. Berkowicz Chaim, Szczarów, gubernia piotr., szeregowiec 29 p. piech.
8666. Biszman Chil, gubernia warszawska, szeregowiec 29 p. piechoty.
8667. Blejman Jakób, gubernia warszawska, podoficer 8 artyl. pulk.
8668. Blistein Gisel, gubernia wileńska, szeregowiec 160 p. piechoty.
8669. Borodkin Morduch, Górka, gubernia mińska, szeregowiec 10 artyl. pulk.
8670. Bortman Ilia, Troki, gubernia wileńska, szeregowiec 198 p. piechoty.
8671. Bronerwaj Abel, Szczuczyn, gubernia łomżyńska, szeregowiec 212 p. piech.
8672. Bursztyn Berek, Żelechów, gubernia lubelska, podoficer 15 p. piechoty.
8673. Birnweig Moryc, Łódź, gubernia piotr., szeregowiec 9 p. piechoty.
8674. Brunder Naum, Krasnow, gubernia warszawska, szeregowiec 2 p. piechoty.
8675. Burman Jakób, gubernia warszawska, podoficer 8 artyl. pulk.
8676. Burstein Abraham, gubernia łomżyńska, szeregowiec 104 p. 4 komp. piechoty.
8677. Burstein Mendel, Masowiec (?), gubernia łomżyńska, szeregowiec 16 p. 10 k. p.
8678. Bussel Chaim, Stołowice, gubernia mińska, szeregowiec 18 p. 4 komp. piech.
8679. Busewicz Jankiel, Polanka, gubernia mińska, szeregowiec 96 p. piech.
8680. Buczyński Mejer, Stryków, gubernia grodzieńska, szeregowiec 101 p. 6 komp. p.
8681. Boxenbaum Lejba, Iskolów, gubernia lubelska, szeregowiec 27 p. 12 komp. p.
8682. Bolonow Mowsza, Druja, gubernia wileńska, szeregowiec 251 p. 7 komp. piech.
8683. Berg Mojżesz, Łódź, gubernia piotr., szeregowiec 2 p. 2 komp. piech.
8684. Berger Noach, Jakobstadt-Kurlandya, szeregowiec 119 p. 1 komp. piech.
8685. Berkowicz Abraham, Wilka, gubernia kowieńska, szeregowiec 99 p. 14 komp. piech.
8686. Berman Abraham, Janów, gubernia kowieńska, szeregowiec 54 p. 11 komp. p.
8687. Berman Dawid, gubernia mińska, szeregowiec 119 p. 4 komp. piech.
8688. Berman Icko, Woloszyn, gubernia wileńska, szeregowiec 13 p. piech.
8689. Berman Hirsch, gubernia grodzieńska, szeregowiec 101 p. piech.
8690. Bespojasnikow Mejer, Lida, gubernia wileńska, szeregowiec 172 p. piech.
8691. Binecki Izaak, Slonim, gubernia grodzieńska, szeregowiec 120 p. 15 komp. piech.
8692. Blechusz Abraham, Zawiercie, gubernia piotr., gefreiter 129 p. 12 komp. piech.
8693. Blacher Lipka, Białystok, gubernia grodzieńska, szeregowiec 105 p. 6 komp. p.
8694. Blechman Morduch, Ryga, Inflanty, szeregowiec 116 p. 2 komp. piech.
8695. Blindman Aron, Wilkomir, gubernia kowieńska, szeregowiec 67 p. 7 komp. piech.
8696. Brojman Abraham, Pultusk, gubernia warszawska, szeregowiec 23 p. piech.
8697. Bron Honor (?), gubernia grodzieńska, szeregowiec 104 p. 12 komp. piech.
8698. Brostein Lejba, Białystok, gubernia grodzieńska, szeregowiec 43 p. 11 komp. p.
8699. Brzeziński Berka, Żyrardów, gubernia warszawska, szeregowiec 4 p. piech.
8700. Balicki Mojżesz, Paricze, gubernia mińska, szeregowiec 9 p. 15 komp. piechoty.
8701. Bialkin Chaim, gubernia grodzieńska, szeregowiec 222 p. piechoty.
8702. Barsza Matus, Świsłewice (?), gubernia mińska, szeregowiec 119 p. piechoty.
8703. Begelman Boruch, Koszan, gubernia mińska, szeregowiec 23 p. piechoty.
8704. Benedykt Gersz, Łódź, gubernia piotr., szeregowiec 310 p. 7 komp. p.
8705. Caimowicz Wolf, Mińsk, szeregowiec 20 p. piechoty.
8706. Chowkin Chaim, Nowy Sagów, gubernia kowieńska, szeregowiec 163 p. piechoty.
8707. Chidekil Mowsza, Disne, gubernia wileńska, szeregowiec 251 p. piechoty.
8708. Chiswor Jakób, Kalenowice, gubernia mińska, szeregowiec 164 p. piech.
8709. Chajet Aron, Wilno, szeregowiec 11 p. piechoty.
8710. Chait Izaak, Mińsk, szeregowiec 172 p. piechoty.
8711. Chaitowicz Samuel, Lucze, gubernia mińska, szeregowiec 103 p. piechoty.
8712. Chasan Mowsza, gubernia mińska, szeregowiec 20 p. piechoty.
8713. Chaskielewicz Izaak, Łódź, gubernia piotr., szeregowiec 2 p. piechoty.
8714. Checker Izaak, Basiański, gubernia kowieńska, szeregowiec 252 p. piechoty.
8715. Churgin Girsz, gubernia mińska, szeregowiec 108 p. piechoty.
8716. Czapanik Abraham, Bobrów, gubernia grodzieńska, szeregowiec 161 p. piech.
8717. Czornow Lejzer, gubernia mińska, szeregowiec 119 p. piechoty.
8718. Czirlin Izrael, gubernia mińska, szeregowiec 119 p. piechoty.
8719. Cykler Chaim, Tomaszów, gubernia piotr., szeregowiec 4 p. piechoty.
8720. Cykornik Maksymilian, gubernia warszawska, szeregowiec 8 p. piechoty.
8721. Caban Michał, Sapocki (?), gubernia suwalska, szeregowiec 16 p. piechoty.
8722. Cybalo Lejzor, gubernia warszawska, podoficer 15 p. saperów.
8723. Cyrin Rachmiel, gubernia mińska, szeregowiec 223 p. piechoty.
8724. Duniec Dawid, Działów, gubernia grodzieńska, szeregowiec 172 p. piechoty.
8725. Danneman Jakób, Libawa-Kurlandya, szeregowiec 4 p. piechoty.
8726. Dancier Lejzor, Warszawa, szeregowiec 4 p. piechoty.
8727. Denczyk Hirsz, Kowale, gubernia plocka, szeregowiec 403 p. piechoty.
8728. Dibruczyn Aron, gubernia mińska, szeregowiec 104 p. piechoty.
8729. Dolgin Jakób, gubernia mińska, szeregowiec 104 p. piech.
8730. Drisznan Berko, Pińsk, gubernia mińska, szeregowiec 102 p. piech.
8731. Dubrowie Dones, gubernia kowieńska, szeregowiec 169 p. piech.
8732. Ducker Lejzor, gubernia wileńska, szeregowiec 165 p. piech.
8733. Danielczyk Abraham, Jemietanów, gubernia mińska, szeregowiec 78 p. 3 komp. piech.
8734. Deutsch Izrael, Porowów, gubernia łomżyńska, szeregowiec 39 p. piech.
8735. Epstein Szmul, Zemca, gubernia radomska, szeregowiec 29 p. piech.
8736. Feintrich Riwal, Jakobowice, gubernia warszawska, szeregowiec 8 p. piech.
8737. Ferder Meyer, Warszawa, szeregowiec 15 p. piech.
8738. Fuks Dawid, Ostrów, gubernia siedlecka, szeregowiec 94 p. piech.
8739. Fiszman, Plawna, gubernia piotr., szeregowiec 95 p. piech.
8740. Fiszler Sussel, Wilno, szeregowiec 209 p. piech.
8741. Fiszbaum Leon, Warszawa, szeregowiec 18 p. piech.
8742. Fiszman Szymon, Lublin, szeregowiec 61 p. piech.

Dział ekonomiczny.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 20 Stycznia.

Papiery procent.	Ządano	posz.	Dopełn. tranz.
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1915	91.15	—	—
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	—	—	—
Listy zast. Ziemsk. 4 1/2 %	89.80	—	—
Listy zast. Ziemsk. 4 %	80.25	—	—
Listy zast. m. Warszawy 5 %	81.80	81.90	—
Listy zast. m. Warszawy 4 1/2 %	77. —	—	—
Renta	—	—	—
5% m. Łodzi	—	—	—

Marki robiono po 43.90, 43.85.
Korony 27.10.

Giełda berlińska.

Berlin, 20 stycznia. — Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej były dość silne. przy tendencji spokojnej. Pożyczki niemieckie bez zmiany. 3% pożyczka rządowa i konsola mocniej. Pożyczka rosyjska bez zmiany. Pożyczka japońska mocniej. Pieniądz na każde żądanie około 4%. Dyskonto prywatne 4 1/2% i niżej.

Berlin, 20 Stycznia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

	20/1 plac.	ząd.
Nowy-York	5.62	5.69
Holandya	238.75	239.25
Dania	163. —	163.50
Szwecya	171.75	172.25
Norwegia	165.25	165.75
Szwajcaria	117 1/2	118 1/2
Austro-Węgry	68.95	64.05
Bulgarya	79.50	80.50

Z giełdy petersburskiej.

4% renta państw.	9/1	6 1/2
5% pożyczka	79 3/4	79 1/2
	89 —	89 1/2

Poz. premj.	I em.	II em.
Akcyje dr. żel. Kijów-Woronoz	1155. —	1155. —
Włady-awskiej	810. —	810. —
b-ku Azowsko-Dońskiego	823. —	823. —
Ros dla handlu zewn.	245. —	245. —
Syberyjskiego	720. —	720. —
Pet. Miedzynar.	613. —	613. —
Pet. Dyskontowego	730. —	730. —
Twa Baku	610. —	610. —
R-ci Nobel	635. —	635. —
Zakł. Briańskich	1090. —	1090. —
Hartmanna	180. —	180. —
Malewa	231. —	231. —
Nikolai-Mariupol	281. —	281. —
Putilowskich	281. —	281. —
Ros.-Baltvckich	141. —	141. —
Tu skłel fabr naboi	235. —	235. —
Leńsk. przem. zł.	141. —	141. —
	77. —	77. —
	60. —	60. —

Giełda paryska.

	18/1	17/1
3% renta francuska	69.50	62.75
5% pożycz. francuska	88.55	88.55
3% pożycz. ros z r. 1893	54.90	54.65
5% pożycz. z r. 1906	83.75	84.25
Banque de Paris	1035. —	1035. —
Credit Lyonnais	1200. —	1205. —

Union Parisienne	631. —	631. —
Baku	172. —	172. —
Briańskie	437. —	437. —
Lianozow	361. —	361. —
Malewa	517. —	517. —
Nafta	413. —	412. —

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.
Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPRZEMSKI i C. ZAWIEDZKI.

Podziękowanie.

Wszystkim kolegom, znajomym i Rodzinie, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę memu ukochanemu mężowi

ś. p. F. Ksawerowi Kocińskiemu,

składa serdeczne Bóg zapłać.

8786-1 Stroskana Żona.



Pielęgnowanie włosów Pixavonem
na podstawach naukowych.

Najlepszy środek, wzmacniający włosy i utrzymujący je w zdrowym stanie.

2679-9

TEATR POLSKI
Łódź, Cegielniana 63.
1900-80

Niedziela, 21 b. m. o 3 no p., po cenach popularnych
Trójka hulańska
sztuka w 4 akt. ze śpiew. i tańc.

Niedziela 21 stycznia o g. 8 w. po raz ostatni w sezonie
Krakowskie zuchy
wodewil w 4 akt. ze śpiewami i tańcami St. Turckiewicza.

Poniedziałek, d. 22 stycznia o g. 7 1/2 w. ku uczczeniu rocznicy powstania
Powstanie na Ukrainie
tragedya w 5 akt. L. Sawickiego.

Teatr SCALA
Dyrekcya **S. KUPERMAN**
Cegielniana 18. 3705-15
— We wtorek dn. 23 b m. benefis ulubieniec publiczności, subr. **Loli Patroni.**

Teatr i koncert, tańce i muzyka, humor i satyra.
od **ZIPELNIE** z udziałem całego zespołu artystów
NOWY PROGRAM
Balet Warszawski ul. Włoczańska 111
Grażynski i Różman
Fiszlewiec
15 innych numerów atrakcyjnych
Wojciech dla dzieci
Wzrost i zdrowie

TEATR WIELKI Łódź, Korstanjynowska 16.
I. Zandberg i M. D. Wachsman
3790-1
Dyrekcya:
JULIAN ROLER i HERMAN SIEROCKI.

Dziś o 8 w. ostatnie po g. 8 przedstawienie
p. Matyldy St. Claire „TAK CHCE MALWINKA”
operetka w 3 akt.
Dn. 3-go stycznia r. b. benefis dram. art. i dyr. p. M. D. Wachsmanna.

Reumatyzm, artretyzm, nerwy
pomagają **Kaplele CIWUCO**
Przez lekarzy zalecane.

Robotnicy chrześcijańscy

Każdego rodzaju (niemcy i polacy) do fabryk: żelaza, chemicznych, papieru, cementu i cukru; do kolei żelaznych, przedsiębiorstw budowlanych, robót ziemnych, cegieł, natychmiast, za dobrem wynagrodzeniem i na dobrych warunkach, poszukiwani do Niemiec.
Również poszukiwani są: slusarze, tokarze, kowale i t. d. na dobre płatne zajęcia.
Prócz tego, przymowani są bez przerwy: mężczyźni, chłopcy parobcy, kob. ety i dziewczęta w wieku od lat 14 do 50 do gospodarstw wiejskich.

Zgłoszenia do Centrali Robotniczej.

- 1) Pabianice, ul. Sw. Rocha Nr. 23.
- 2) Łask, ul. Cmentarna Nr. 123.
- 3) Zgierz, Nowy Rynek.

8861

Najtaniej? gdzie w podwórzu!
KAJETY SZKOLNE z najlepszego papieru —
I gat. 61, kop. II gat. 46 kop., III gat. 37 kop. za tuzin
Do nabycia w fabryce „POLONIA” Łódź — 42.
Sprzedaż hurtowa TYLKO w PODWÓRZU ostatnie w jescie (brama str.).
Biuro ogł. „Merkur” Łódź, Piotrk. 82.

OBUWIE damskie i męskie
TREPY i PANTOFLE poleca fabryczny skład T-w a
KLOSE i GEC
Łódź, Nowo-Cegielniana Nr. 19.
Biuro ogł. „Merkur” Łódź, Piotrk. 82.

Kursy Języków R. Bermanówny
Włoczańska, 23 (2-ie piętro).
Języki francuski i angielski.
Nowe grupy dla początkujących rozpoczynają się w wtorek, dn. 23 stycznia.
Zapisy przyjmują się codz. od 5-7. 3745-8

WARSZTATY ELEKTROTECHNICZNE I BIURO INSTALACYJNE
Piotrkowska 158. Posiada stale na składzie wszelkie przyrządy elektrotechniczne, matery i dynamomaszyny. Wykonywa przyłączenia do elektrowni miejskiej, i oświetlenia mińdów, tartaków i majątków ziemskich po cenach niskich.

A. Meister i S-ka
Łódź, Piotrkowska 158.

! Ważne dla handlowców!
Korzystając z okazji. Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne resztki barchanów surowych kolorowych letnich i z mowych ak również chustki zimowe, od-cinki na meske i dam-kie ubrania i okrycia, także różne cagi. 5115, ul. Włoczańska 43, m 10, front, II piętro na prawo. Ceny stałe. 8-28-10

50% taniej
Jest to można suknie z na lepszego towaru i bostonu, ostatnia moda, kloszowe a także buzki i fartuchy. 5114, Pańska 33 (Zielony Rynek). 8733-1
UWAGA: Kupujący z prowincyi powinni nadsyłać miarke.

SALA KONCERTOWA Kino Ł. O. S. SALA KONCERTOWA
Dziś i codziennie Dziełna 18. Pierwszy raz w Łodzi!

tylko w naszym teatrze arcydzieło sztuki kinematograficznej p. t:

SERCEM i RĘKĄ ZA OJCZYZNĘ, czyli TRAGEDYA XX WIEKU

w 5 wielkich częściach, osnute na tle ostatnio przeżywanym wydarzeń i wykonane przy współudziale tysięcy osób. W głównej roli znany czeski artysta **H. Mariszka**. Ilustrację muzyczną do powyższego obrazu, którą wykona **Łódzka Orkiestra Symfoniczna**, napisał specjalnie **Franciszek LEHAR**.

Obraz powyższy cieszył się przez szereg tygodni niezwykle powodzeniem w teatrze „Apollo” w Warszawie.
Pomimo nadzwyczajnych kosztów, cenę miarkejsz pozostają bez zmiany. **Passe-partouts i bilety ulgowe nie ważna.**
Początek o godz. 5, 7 i 9. W soboty i niedziele od godz. 3. W poniedziałki, z powodu koncertów symfonicznych, Kino Ł. O. S. nie czynne.

